

# WYJĄTKI

Rok 33 | CURITIBA, 22 PAŹDZIERNIKA | 1958 | Nr. 43

## WATYKAN

Zbliża się dzień wyborów nowego papieża. W dniu 25 października zbiorą się w oddzielnym apartamencie Watykanu, w konklawie, kardynałowie całego świata. Po modlitwach i zastanowieniu się nad wyborem najodpowiedniejszego człowieka na stanowisko oddadzą swoje głosy. O ile głosy nie będą zbyt rozbite, to już w niedzielę, dnia 26 będziemy mieli nowego papieża.

Kto będzie wybrany? Pytanie to ciąży na usta niemal każdego katolika. Trudno jest jednak na nie odpowiedzieć. Nawet sami kardynałowie nie mogliby na to pytanie odpowiedzieć, gdyż sami nie wiedzą. Można jednak przypuszczać po niektórych danych jakie się posiada. Ostatnie cztery wieki tron papieski zajmowali przeważnie włosy. Obecnie sytuacja jest o tyle zmieniona, że włoskich kardynałów jest mniejszość, bo 18 na 37 kardynałów spośród 23 narodowości. — Czworoletnia jednak tradycja przemawia, że i tym razem zostanie wybrany Włoch.

Włosy największe nadzieje pokładają w Kardynale Lercaro, arcybiskupie Bolonii. Liczy on obecnie lat 67. Jego kariera w hierarchii jest chyba jedyna. Jeszcze w roku 1946 był on zwykłym proboszczem w Genewie. W następnym roku został mianowany biskupem, a w dwa tygodnie później arcybiskupem Rawenny. W 1953 otrzymał kapelusze kardynała.

Włosi uważają, że jest on jedyny na obecne czasy, gdyż po pierwsze, jest pochodzenia plebejskiego, ojciec jego był ogrodnikiem; dalej, jest wielkim przyjacielem robotników, wrogiem komunizmu, a ponadto jego podobieństwo jest wielkie do papieża Benedykta XV.

Na drugim miejscu mówi się o najmłodszym kardynale, liczącym 52 lata. Jest nim Giuseppe Siri. Z zachowania podobny do Piusa XII: pokorny, uczony i nowoczesny. Korzysta ze wszystkich zdobyczy technicznych XX wieku w swojej pracy apostołskiej.

Spśród innych jest wiele mowy o kardynale Ernesto Ruffini, arcybiskupie Palermo, kardynale Giuseppe Roncalli z Wenecji, jak również o kardynale Gregory Peter XI Agagianian, który jest patriarchą Armenii. Mówi się, że o ile nie będzie wybranym Włoch, to najwięcej szans posiada właśnie on. — Jak już jednak zaznaczyłem trudno jest cokolwiek przewidywać. — Poczekajmy jeszcze trochę, a dowiemy się dokładnie kto został wybrany.

Jedynym kardynałem brazylijskim, który już jest w Rzymie, jest nim kardynał — prymas Augusto da Silva. Przebywa on dotąd w Colégio Pio Brasiliense. Niektórzy, przypuszczają, że może zostać wybranym na papieża kardynał Aloisi Masella, którego po

śmierci Piusa XII, wybrano na stanowisko kamerlinga.

Przybył również jedyny polski kardynał Stefan Wyszyński. Przybył on w ogólnym specjalnym docepionym do pociągu express Warszawa — Wiedeń, wraz ze swoim kapelanem i sekretarzem osobistym. W Rzymie został on owacyjnie powitany przez ludność zgromadzoną przy wyjściu z wagonu. Kardynał Wyszyński udzielił im błogosławieństwa i prosił, by modlili się w sprawie konklawie.

Grono kardynałów po sześciogodzinnych naradach postanowiło zwołać z funkcji naczelnego lekarza Watykanu dr. Galeazzi Lisi, który za pieniądze opublikował ostatnie chwile życia papieża Piusa XII. W ten sposób zniósł on przysięgę lekarską obowiązującą do tajemnicy zawodowej. W odpowiedzi na artykuły, które ukazały się w prasie włoskiej, "Osservatore Romano" podało oficjalną notatkę stwierdzającą, iż ostatnie słowa Ojca św. Piusa XII były: "Bądź swa Twoja" — "niech się dzieje wola Twoja".

W konklawie i w kaplicy Sykstyńskiej czynione są ostatnie przygotowania, do mającego się odbyć wkrótce konklawie, oraz wyboru nowego papieża. W kaplicy Sykstyńskiej ustawiane są już trony dla kardynałów, biurka i stołki, oraz plecyk do palenia głosów.

## W Trzech Słowach

● **REWOLUCJONISCI KUBANSKY** zwiększają swoje operacje przeciw rządowe z każdym dniem. Jak podają dzienniki rządowe, wzmożenie akcji anty-rządowych tłumaczy się zbliżającymi się wyborami, które mają się odbyć dnia 3 listopada. Powstańcy zdobyli po silnych walkach z wojskami rządowymi miasto Fomento, gdzie spalił stację kolejową. Inne miasto Placeta zostało również opanowane przez powstańców, a miejscowy garnizon wojsk rządowych rozbity.

● **PREMIER RZĄDU ALGERSKIEGO** uchodźczego Abbasa, oświadczył, iż wojna powstańców algerzkich prowadzona przeciwko wojskom miejscowym i francuskim tak długo będzie trwała, jak długo Alger nie uzyska zupełnej niepodległości.

● **JAPONSKI OKRĘT RYBACKI**, który odbywał pobyty na Oceanie Atlantyckim, w czasie burzy zbliżył się do wybrzeży brazylijskich. W pobliżu Porto Alegre, burza i wielkie fale wyrzuciły go na mieliznę. Wydobycie go jest bardzo trudne. Również drugi statek uległ temu samemu wypadkowi. Jest nim statek argentyński "Irene". Wydobycie jego jednak jest prawie niemożliwe, raz dlatego, że za głęboko zarył się w piasek, a po drugie, że jest już bardzo stary — liczy już sobie 50 rok istnienia, a ponadto ma już śruby polamane.

● **"KLUB HAGI"** (Haga była stolicą Holandii i obecnie siedzibą rządu holenderskiego) odbędzie konferencję jeszcze w tym miesiącu w stolicy Austrii — Wiedniu. Do klubu tego należą: Brazylia, Anglia, Niemcy, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Austria. Konferencja ta ma na celu sprawdzić możliwości handlu pomiędzy Brazylią a innymi członkami Klubu.

● **REWOLUCJONISCI ALGERSCY** wypuścili na wolność Francuzów uwięzionych w styczniu b.r. Uwolnienie ich jest jednym krokiem na przed do zawarcia pokoju, tym bardziej, że rewolucjonisci skłaniają się do podjęcia rozmów z rządem francuskim.

● **POMIĘDZY** Republiką Zjednoczoną Arabii i Tunisem doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych, spowodowanego wystąpieniem delegacji Tunisu na Konferencji Ligi Arabskiej.

● **SCABI** TOWARZYSTWO KULTURY ARTYSTYCZNEJ. Im. BRASÍLIO ITIBERÊ RUA EMILIANO PERNETA, 179 - Fone 4-1129 - Curitiba

**Nowy Koncert**  
W piątek dnia 21 października w sali Colégio Estadual do Paraná o godzinie 21 odbędzie się koncert sławnego tenora brazylijskiego Roberto Mirandę.

**Brazylijska Młodzież Muzykalna**  
Sektor Stanu Paraná urządził w dniu 23 października na jest we czwartek o godzinie 16,30 występ chóru Colégio Estadual do Paraná pod batutą Mario Garau.

**P D C**  
Agostinho José Rodrigues 3.139; Atílio de Almeida Barbosa 2.179; Luiz Americo Tetti 2.005; Waldemiro Haneko 4.803; AFONSO SLOMSKI 87; PAULO KOZLOVSKI 265.

**P S P**  
Arthur de Souza 3.205; Elio Duarte Dias 4.363; Eurico Batista Rosas 4.434; João Ferreira Neves 6.592; Lincoln da Cunha Pereira 5.452; Zaqueu de Mello 6.207; RAFAEL KULISKI 3.377; THADEU SOBOCINSKI 3.984.

# WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **WIELKI POCHÓD PRODUCENTÓW KAWY**, zapowiedziany przez nich na znak protestu za zbyt niskie ceny za kawę, jakie rząd płaci, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Producenti kawy w zwracali się uprzednio do Gubernatorów swolch, lecz bez skutku. Również i delegacja ich która wyjechała do Rio de Janeiro, nie miała zaliczenia. Wobec tego postanowili odbyć ogólny pochód producentów kawowych, który według obliczeń osiągnąłby liczbę 5.000. Jednakże ministerstwo wojny postąpiło w regiony plantacji kawy swoje oddziały, by przeszkodzić w urzędzeniu pochodu. Również na główniejszych drogach wiodących do Rio, stają oddziały wojskowe.

★ **JUSCELINO KUBITSCHEK**, prezydent Brazylii, miał przybyć do Kurytyby na inaugurację Budynków Uniwersytetu Filozofii. Spowodował jakieś przeszkody nie przybył, lecz przysłał swego zastępcę: ministra Oświaty — Clovis Salgado.

★ **40 TYSIĘCY** wyprodukowała Brazylia samochodów wszelkich typów. Do końca jeszcze tego roku liczbą ta ma wzrosnąć do 67 tysięcy. Jak na młody przemysł samochodowy, istniejący dopiero dwa lata, jest to bardzo dużo.

★ **KRYZYS FINANSOWY** w Brazylii wzrasta z dnia na dzień. Chociaż cena dolara w ostatnich kilku tygodniach nie uległa prawie zmianie (około 145 — obecnie), to jednak wartość kruzjera stale spada. Można to łatwo zaobserwować po wzrastających cenach na różne produkty. Wskutek tego spadki wartości pieniądza, po kolei strajkują robotnicy, urzędnicy i inni, domagając się podniesienia salaria. Dziwne zaiste jest tylko to, że nawet ci, którzy i tak niewiele zarabiają to jest wojsko zażądało podniesienia pensji. Obecnie znów deputowani, którzy dotąd otrzymywali 36 tysięcy, wnieśli podanie o podwyżkę swojej gaży. O ile żądania ich zostaną przyjęte, będą otrzymywali 60 tysięcy miesięcznie.

★ **W RIO GRANDE DO SUL** w początkach miesiąca spadły ogromne deszcze, które spowodowały wylewy rzek. Ucierpiał wskutek powodzi najwięcej okolice rzeki Jacui. Wielka część Miasta Rio Parado została zalana, gdzie uległy zniszczeniu niektóre magazyny.

★ **WYSTAWKI BRAZYLJSKY W BRUKSELI** za dobrze zorganizowaną wystawę w pawilonie brazylijskim zdobyli 7 medali "Grande Prix", 4 dyplomy honorowe, 7 złotych medali, 11 srebrnych i 12 brązowych. Spśród państw, które najlepiej wystawiły swoje towary są: Brazylia, Meksyk i Wenezuela.

★ **PROJEKT** wybudowania tunelu pomiędzy Rio de Janeiro i Niterói został już zatwierdzony. Pozostało tylko do rozstrzygnięcia konkurencja kompanii, które mają go wybudować. Długość jego będzie wynosiła 6 kilometrów i 105 metrów.

★ **AMBASADOR BRAZYLII**, Barbosa Carneiro, prezydent Rady Administracji Międzynarodowego Biura Pracy, opuścił pod koniec ubiegłego tygodnia Genewę i udał się na obrady Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — do Nowego Jorku.

★ **ROZMOWY** na temat umowy handlowej pomiędzy Rosją Sowiecką a Brazylią, według Estado de São Paulo i Dyrektora Petrobrasu — zostaną jeszcze do końca tego miesiąca podpisane. Według dnia, umowa zostanie podpisana na 84 tysiące ton ropy naftowej, która Sowieci mają dostarczyć do rafinerii Presidente Bernardo. O ile kupno, transport i przerobka nie okażą się deficytowymi, wówczas, prawdopodobnie Brazylia podpisze umowę na dostarczenie dalszych 450 tysięcy ton. Wzajemnie za ropę Brazylia będzie eksportowała kakao i kawę.

★ **NA POGRANICZU** brazylijsko-argentyńskim niedawno brazylijskiego miasta Uruguaiana nad rzeką Urugwaiaj, na której drugiej stronie leży miasto Passo de los Libres, wojska argentyńskie

urządziły wielkie manewry. Pociski ze strony argentyńskiej padają na stronę brazylijską, gdzie często znajdują się rybacy. Wobec tego Brazylia zaprotestowała, Argentyna przyznaje słuszność Brazylii, ale mimo to manewry odbywają się nadal. Również postępowanie funkcjonariuszy argentyńskich na granicy pozostawia wiele do życzenia. Rewidują oni bowiem dokładnie nawet wozy wysokich oficerów brazylijskich udających się do Argentyny i odnoszą się do nich gburowato. — Najwięcej jednak wobec manewrów argentyńskich protestują gauchowie.

★ **OD 12 DO 16** odbywa się w Guatemal Kongres Antykomunistyczny. Z Brazylii udał się tam delegat admirał Pena Botto. W Kongresie tym wzięły udział wszystkie państwa amerykańskie.

★ **URZĘDNIKI RÓWNOCY** domagają się podwyżki płac o 30 procent. O ile rząd nie przyniesie im tej podwyżki, zagroził urzędzeniem "pochodu głodowego" pod pałac prezydencki "Catete", niezależnie od tego, czy wystąpi przeciw nim policja i wojsko, czy droga będzie podminowana, jak to obecnie ma miejsce przeciw pochodowi producentów kawowych.

★ **ZAPOWIĘDZ STRAJKÓW** — Pracownicy obsługi linii lotniczej Cruzeiro, żądają podwyżki salaria, 30 dni wakacji w ciągu roku, oraz siły lekarskiej na wszystkich liniach lotniskowych tej linii. Zarządzają, że o ile do dnia 24 kompania nie zgodzi się na ich żądania, wówczas rozpoczyna ogólny strajk jak to miało miejsce w kompanii VASP. — Pracownicy syndykatów włókienniczych w Rio de Janeiro domagają się podwyżki salaria o 25 procent, w przeciwnym razie rozpoczyna strajk. — Doktorzy portowi w Rio domagają się jeszcze wyższej podwyżki płac, bo o 63 procent. Rząd ze względu na obawę zastójki w portach zgodził się na podwyżkę o 63 procent.

★ **LINE TELEFONICZNE** pomiędzy Rio de Janeiro i São Paulo, oraz innymi miejscowościami w tym kierunku zostały przerwane. Jacys sabotażyści częściowo pokradli druty telefoniczne, a w większości poniszczili urządzenia sieci telefonicznych pomiędzy tymi miastami. Sprawców dotąd nie wykryto.

★ **NOWA UMOWA** z Japonią została zawarta w dniu 17 października. Umowa ta ma zastąpić umowę z roku 1952. Nowa umowa handlowa zawarta z Japonią na okres jednego roku, może zostać dowolnie przedłużana na życzenie obydwu stron. W imieniu Brazylii podpisał akt minister Spraw Zagranicznych Francisco Negro de Lima, ze strony japońskiej Yoshio Ando. Na podstawie tej umowy Brazylia będzie sprowadzała więcej produktów przemysłowych, podczas gdy Japonia ma sprowadzać z Brazylii produkty rolnicze: bawełnę, cukier, soję, wełnę i kawę. Umowa zawarta została na sumę 42,5 milionów dolarów.

★ **KONTRABANDA** uprawia swój proceder na coraz to szerszą skalę. Według obliczeń w Gujanie znajduje się obecnie około 50 tysięcy worków kawy wielkosportowanej nielegalnie z Brazylii. Brazylijski konsulat w Gujanie podał tę wiadomość swemu rządowi w Brazylii. — Panamski okręt "Triton" załadowany w porcie brazylijskim Ilheus w stanie Bahia 15 tysięcy worków kakao, o raz skóra, masło i inne produkty. Pech chciał, że w drodze mu się maszynę zapaliła. Zawinił więc do Rio de Janeiro, gdzie cały okręt wraz z kontrabandą oddał alfandecze.

★ **PREZDENT JUSCELINO KUBITSCHEK** wydał dekret na wydanie przez Banco do Brasil sumy 300 milionów kruzjerów dla państwowej kompanii drogowej D.N.E.R., która ma zakończyć drogę asfaltową BR-2 pomiędzy São Paulo i Kurytybą.

★ **JUSCELINO KUBITSCHEK** przedstawił Kongresowi projekt prawny na zniesienie cła dla fabryk sprowadzających maszyny do produkcji okrętów: motorów Diesla, prądnic, turbin itp.

## NA DALEKIM WSCHODZIE

Tygodniowy pokój, a raczej zawieszenie broni w regionie wysp Quemoy i Matsu, które Chiny Komunistyczne zarządziły w ubiegłym tygodniu, wypełniły w zupełności. Nie zanotowano bowiem żadnego wypadku, nawet, gdy Chiny Nationalistyczne zestrzeliły kilka samolotów Chin Komunistycznych, by samorzutnie ogłoszony pokój został przez nich przerwany.

Dziwnym wydał się politykom tym więcej fakt, że w dniu 12 października Chiny Komunistyczne podały przez radio pekińskie, iż zawieszenie broni zostało przedłużone na dalsze dwa tygodnie. Marszałek wojsk komunistycznych: Peng Teh-huai, który podał tę wiadomość zaznaczył, że "w czasie wojny są dozwolone wszelkie postępy, ale w tym wypadku nie można się doszukiwać postępu. Chinom bowiem komunistycznym zależy na tym, by ich bracia z Formozy i Quemoy mogli się spokojnie zaopatrzyć w żywność, broni oraz by mogli wzmacnić swoje pozycje". Jak dalej stwierdza marszałek wojsk komunistycznych jest to do pewnego stopnia postępek, lecz przeciw Formozie, ale nie przeciw Stanom Zjednoczonym. Mała rysa w stosunkach Formozy ze Stanami Zjednoczonymi, powstała wskutek uznania przez Stany Zjednoczone praw do Formozy — komunistom, została obecnie znacznie powiększona, wspaniałomyślnym zaofiarowaniem czasowego pokoju przez komunistów.

Na podstawie tego oświadczenia minal prawie drugi tydzień w zupełnym spokoju. Az oto dnia 20 października Chiny Komunistyczne otwary silny ogień artyleryjski na wyspę Quemoy. Jako motywy tego ataku i przerwania zapowiedzianego przez siebie rozejmu na dalsze dwa

tygodnie, a więc przerwanie go o tydzień przed terminem, podały Chiny Komunistyczne. Nie fakt, że okrutny wojenne Stany Zjednoczonych rozpoczęły niebezpieczne ruchy w pobliżu tych wysp, oraz, że przebywały przy ich wybrzeżach przez cały dzień.

Nowe bombardowanie wysp Quemoy przez komunistów wywołało zrozumiałe zdziwienie nie tylko Czang Kai-Szeka, który widząc przez dwa tygodnie skrupulatnie przestrzeganie pokoju przez komunistów nie spodziewał się takiej reakcji, ale także i Stanów Zjednoczonych z Eisenhowerem na czele. — Pospieszono narady ostateczne drogą telefoniczną z John Foster Dullesem, który obecnie hawi w Kanadzie, dany odpowiedź na pytanie, czy jest to rozpoczęcie na

nowo operacji wojennych, czy tylko krótkotrwały i jednorazowy atak, stwierdzając, iż więcej prawdopodobnym jest to ostatnie. — Niezależnie jednak od tego prezydent Eisenhower polecił Dullesowi udać się niezwłocznie na Formozę, by sprawdzić na miejscu stan faktyczny.

Dulles jest przekonany, że atak był jednorazowy i krótkotrwały, oraz, że według komunistów wywołany został ruchami okrętów amerykańskich w regionie wysp Quemoy i Matsu. Gdyby jednak Chiny Komunistyczne miały zamiar dalej prowadzić wojnę, to — jak stwierdza Dulles — byłoby to tylko wielka tragedia dla nich samych, gdyż Stany Zjednoczone nie cofną swych poprzednich oświadczeń.

## DALSZE WYNIKI WYBORÓW

**F D P (UDN - PR)**  
Arthur Scheidt 3.145; Haroldo L. Perez 5.308; João Vargas de Oliveira 3.815; Nilcanor Vasconcelos 3.498; Nilcanor Batista Ribas 4.378; Renato Loures Bueno 3.247; OSTOJA ROGUSKI 2.413.

**P D C**  
Agostinho José Rodrigues 3.139; Atílio de Almeida Barbosa 2.179; Luiz Americo Tetti 2.005; Waldemiro Haneko 4.803; AFONSO SLOMSKI 87; PAULO KOZLOVSKI 265.

**P S P**  
Arthur de Souza 3.205; Elio Duarte Dias 4.363; Eurico Batista Rosas 4.434; João Ferreira Neves 6.592; Lincoln da Cunha Pereira 5.452; Zaqueu de Mello 6.207; RAFAEL KULISKI 3.377; THADEU SOBOCINSKI 3.984.

**DEPUTOWANI FEDERALNI P. T. B.**  
Jânio Quadros 71.601; Miguel Buffara 21.156; Petrónio Fernal 26.040.

**UND - PR - PSP**  
Munhoz da Rocha 16.144; Newton Carneiro 11.252; Othon Mader 16.014.

**P D C**  
Cândido Machado de Oliveira 5.123; Emilio H. Carrazzini 5.028; Ernesto Moro Redeschli 5.182; Felipe Bittencourt 5.413; Francisco Sady de Brito 5.659; Guataçara Borba Carneiro 8.540; João Batista Ribeiro Junior 1.031; João Mansur 5.781; Jorge Amim Mala 7.282; José Colombarino Grassano 8.969; Mario Faraco 5.160; Nelson Augusto Rosario 6.158; Ruy Cândara 7.807; Vidal Vanhoni 5.452; LADISLAU LACHOSKI 6.635.

**P T B**  
Antonio Anzilbe 6.291; Joaquin Nela de Oliveira 5.653; Jorge Nassar 10.048; José Hoffmann 4.686; Libânio Cardoso 4.757; Luiz Alberto Dalcanale 7.528; Miguel Diniz 5.393.

**Frente Trabalhista Cristá (PRP - PTN - PRT)**  
Amadeu Puppi 3.521; Antonio Lopes Junior 2.344; Ollivio Beliche 2.347.

**DEPUTOWANI STANOWI P. S. D.**  
Antonio Ferreira 6.193;

**P D C**  
Estefano Mikilita 1.646; Ney Braga 56.191; HYGINO TEMPSKI 1.226.

**DEPUTOWANI STANOWI P. S. D.**  
Antonio Ferreira 6.193;

## Pokutna Pielgrzymka w Muricy

NA CZĘŚĆ MATKI BOSKIEJ Z LOURDES

8-go września bieżącego roku w uroczysty dzień Narodzenia Matki Boskiej, odbyła się mała pielgrzymka do kapliczki pod wezwaniem Matki Boskiej Lourdeńskiej w Capão Grosso.

Chociaż dzień ten był pochmurny i zimny, a na drodze wielkie błoto, to jednak nasi parafianie nie zważając na te trudności przybyli tłumnie na godzinę 8-ma rano w uroczystość Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Już w przeddzień święta i pielgrzymki dało się wyczuć nastroj, gdyż serca parafian oczekiwały tego dnia.

Po rannej Mszy św. zadzwoniono, aby ruszyć w drogę. Ze śpiewem pieśni "Serdeczna Matko" na ustach, pielgrzymka wyruszyła z kościoła. W drodze odmawiano różaniec. Po każdej części śpiewano pieśni: "Zdrowaś Marjo", "Po Górach Dollnach" i inne. Gdy skończyli się cały różaniec nastąpiła kilkuminutowa przerwa, poczem rozpoczęto ponownie odmawiać różaniec przeplatając go pieśniami.

Im bliżej kaplicy, tym większe wzruszenie ogarniało pielgrzymów. Dzieci i dorośli wiedzieli, że w dniu tym, po odbyciu pokutnej pielgrzymki, mogą dostąpić wielu łask.

Matka Boska, tak, jakby nie mogła doczekać się swoich czcicieli, wysłała im w procesji na spotkanie. W

procesji tej, mieszkańcy Capão Grosso, nieśli statuetki Matki Najświętszej Lourdeńskiej. Odtąd, obydwie procesje połączyły się z sobą i dalszą drogę do kapliczki odbywały razem, śpiewając aż do końca, "Louvando Maria".

Na miejscu Ks. Proboszcz odprawił uroczystą Mszę św., podczas której, do Komunii św. przystąpiło około 50 osób. Ks. Proboszcz wygłosił piękne i wzruszające kazanie o Matce Boskiej z Lourdes, podkreślając, że leczy Ona wszystkich na duszy i ciele. Dalej mówił, jak mamy bronić naszej świętej wiary i Kościoła, oraz polecił naszym modlitwom grzeszników.

Po Mszy św., po godzinnej przerwie, odbyła się Droga Krzyżowa i modlitwy za całą parafię, dziękując Matce Najświętszej za otrzymane łaski i prosząc o nowe.

Wszystkim nam zdawało się, że i Matka Najświętsza jest zadowolona, że jej dzieci zrobili takie umartwienie, idąc, niektórzy więcej niż dwie godziny po takim błocie i znosząc takie zimno, jakie było tego dnia.

Ks. Proboszcz ogłosił już drugą pielgrzymkę na dzień 26 października. Oczekujemy jej z radością, spodziewając się otrzymać dalsze łaski od Matki Boskiej Lourdeńskiej.

MARIA MIKRUŁ KOZIEN

### LIST Z ARGENTYNY

## STRAJKI ARGENTYŃSKIE

Od pewnego czasu Argentyna weszła w okres niekończących się strajków.

Pomijając poprzednie, partia UCRI (Unión Cívica Radical Intransigente) urządziła strajk bojkotujący narady Konstytuancy w Santa Fé. Nie zdoławszy narzucić swego widzimisię mniejszym partiom, ale stanowiącym w sumie większość, wycofała się z obrad nad Konstytucją. Wycofanie się UCRI zwiększyło chaos i bałagan, który nie został bez wpływu na różne dziedziny życia państwowego.

Wybory, które odbyły się w lutym b. r., sytuacji nie polepszyły. Obietnice przedwyborcze Dr. Frondizy dały powód do narzekania; peroniści, że nie pozwala na obiecanie powrót Perona, radykali, że ich zdradza politycznie.

W takiej atmosferze nie było mowy o pacyfikacji. Mieliśmy przed wyborami strajk telegrafistów i telefonistów. Przynawano im podwyżkę, ale zadano wzajemian zamiast 6, siedem godzin pracy na dobę, a oni chcieli podwyżki pensji i jeszcze mniej pracy.

Po wyborach strajkowali bankowcy. Obiecano im podwyżkę, ale burzylieli porządku chciano ukarać, wobec czego strajk przedłużał się bez końca. Nie pomogło zabranie wielu do koszar wojskowych. Na ultimatum, stawili się w miejscu pracy, ale opuścili ręce i ani tknęli roboty.

Były strajki: kolejarzy, mydlarzy, murarzy, piekarzy itd. Były strajki rąk opadniętych, nawet głodówki. Były strajki drzewi zamkniętych itd.

Najciekawszym był strajk policjantów w miastach Cordoba i Salta. Zamiast niesławienia się do pracy, aresztowali swoich przełożonych. Strajkowali też lekarze, aż dwa razy. Poszło o wydalenie kilku lekarzy za przynależność partyjną. Przez wiele dni szpitale były bez lekarzy, a pacjenci instytucji syndykalnych i rządowych bez obsługi lekarskiej.

Były strajki i przed i po podniesieniu poborów.

Ciekawym było zachowanie się C. G. T. Najpierw zachęcało i popierało strajkujące syndykaty, domagając się podwyżki, potem uprawiało kampanię o niższej cen towarów. Podniosły się wniebogłosy, krzyki na spekulatorów, ale sankcji nie było, albo bardzo rzadkie. Radzono nad nowymi prawami karnymi za "agio", ale zastosowania ich nie było.

Na przykład w Posadas w piątek 10 b. m. pracownicy handlowi wspierani przez C. G. T., ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny przeciw drożyznie. Ze kucpy nie zamknęli drzwi i było wielu lamistraków, strajkujący chcieli ich gwałtem zmusić. Jako protest przeciw brakowi bezpieczeństwa ze strony policji, przyrzeczonej, "Camara de Comercio" ogłosiła także strajk po południu. A ponieważ wypadło to w dniach oficjalnej żałoby z racji śmierci Papieża Piusa XII, rzemieślnicy i inni wywataleni nie należący do syndykatów opuścili pracę, tak, że na ostatku nie wiadomo co to było: strajk, czy żałoba. Wiadomo tylko, że mało kto pracował, a to sytuacji gospodarczej i cen nie polepszyło.

Największego jednak zamętu dokonał strajk średnich i wyższych uczelni. Od dłuższego już czasu w Argentynie toczy się walka z dyktaturą i monopolem laicyzycznym w szkołach państwowych, którzy w swym pedzie totalitarnym chcieli też rzucić szkołami prywatnymi. Np. narzucono im takie programy szkolne, że nie było już miejsca na godzinę nauki religii tygodniowo. Powstał więc ruch o szkolnictwo wolne, wyższe i niższe i o założenie uniwersytetów katolickich. Totalitarni władcy laicyzycy nie mogą swego celu dopiąć legalnie, stawiali warunek, że te uniwersytety mogą uczyć, ale ważność dyplomów zależęć będzie nie od uniwersytetów uczących, ani od Ministerstwa Oświaty, lecz od Uniwersytetu państwowego w rełkach laicyzów.

Gdy prezydent Dr. Frondiz publicznie oświadczył się

S. + P.

## KS. PAWEŁ TOMALA

Nagle, jednak nie bez przygotowania zmarł 18 września Ks. Paweł Tomala. Narodził się w Prószkowie na Górnym Śląsku. Kochał Polskę jak zdrowie, a jak się szczył polskością — tak sobie uważał za honor bronić dobrej jej sławy. Został wyswięcony na kapłana we Wiedniu, Stolicy Austrii i w samym roku 1910, przybył do Brazylii i tu niestrudzenie pracował przez 48 lat. Cechą jego kapłaństwa była sumiennosc heroiczna i gorliwość nadzwyczajna, umiarkowana tylko posłuszeństwem. Z daleka i z bliska cierpiący szukali rady jego. Kiedy w ostatniej chorobie lekarz zabronił mu przyjmowania wizyt, ludzie pisemnie udawali się z prośbami do niego, błagając o modlitwę i błogosławieństwo. Przed śmiercią pokazuje przełożonemu szuffadę prośb niezalutowanych. Miał szczęście umrzeć na ręku przełożonego, bo też szanował zwierzchnosc jak Boga — a woli ich nigdy się nie sprzeciwiał. — Odpoczywa koło Księdza Karola Dworaczka, którego w Muricy prawie tygodniowo odwiedzał. Skromność jaką się w życiu odznaczał, Bóg mu wynagrodził przepięknym pogrzebem. Towarzyszył mu ludzie wdzięczni z Kurytyby, ze São José dos Pinhais aż 3 omnibusy i liczne samochody, Siostry św. Wincentego i Rodziny Marii, osmiu księży, między nimi ks. Prowincjał, cała kolonia Muricy oddali jemu ostatnią usługę.

Cieszy się kolonia Muricy z całym narodem, iż posiada dwóch świątobliwych księży na swoim cmentarzu. Ksiądz, który te słowa pisze zdołał tam wystawić kaplicę, gdzie owi księża odpoczywają — a sam miałby życzenie znaleźć swój odpoczynek na zawsze między tak zasłużonymi Ojcami.

R. I. P.

## OFIARY

NA FUNDUSZ LUDU

Pani Maria Wielewicz Horwath (Cruzeiro do Oeste) — Cr\$ 50,00.

Pan Franciszek Zawadzki z Rio Pardo — Cr\$ 50,00.

NA SEMINARIUM

Ziamba Roman — Curitiba — Cr\$ 50,00.

NA BUDOWE GROTY NAJSW. MARII PANNY PRZY KOŚCIELE ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KURTYBIE:

Pan Jan Gurski z Passo do Tio Paulo — Cr\$ 50,00.

NA OLTARZ M. BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Pan Władysław Chojański z Palmeira — Cr\$ 250,00.

NA PODRÓŻ KSIĘŻY MISJONARZY Z POLSKI

Pan Władysław Chojański z Palmeira — Cr\$ 250,00.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg Zapłać!

Rektor Kościoła św. Wincentego

### OD ADMINISTRACJI "LUDU"

ADMINISTRACJA "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od PP.: B. A. Sliwowskiego (Rio de Janeiro), Franciszka Zawadzkiego (Rio Pardo), Bronisława Cieślaka, Jana Marcjńskiego i Stanisława Goljuha (Teixeira Soares), Andrzeja Ciomaka (Iraty), Ludwika Trościączuka (Nova Esperanca), Hipolita Dopieralskiego (Guarapuava), Przew. Siostr Bernardynek (Ribeirão Grande), Tow. Józefa Pilsudskiego (São Paulo) i "Casa Guarani" (Arapongas)

## DRA. LUCINA DEC — Lekarka

Klinika ogólna dla niewiast — Choroby kobiece — Przed-pogowowe (połóg bez bólu) — Choroby dziewczynek i panien.

KONSULTORIUM: — Praca Zacarias — Edificio Pedro Demeterco 3.º andar, Salas 301 — 302. Przyjmuje od godziny 15-tej do 18-tej.

REZYDENCJA: — Alam. Dona Izabel, Nr. 1674, Curitiba — Paraná. — MÓWI PO POLSKU.

## HIPNOTISMO

ATENÇÃO!

IGREJAS — ESCOLAS — CLUBES — SOCIEDADES E PATROCINADORES

O Professor Müller oferece-se para apresentar espetáculos de Hipnotismo científico — Telepatia — Mágicas — Truques e Comédias.

Atende-se em qualquer cidade e localidade.

Mude seu programa costumeiro para um mais original, "Instrutivo — Reecreativo — e Divertido".

INFORMACOES: — Professor Müller — Avenida João Pessoa, 120 — 1.º andar — Fone 4 — 5732 — Curitiba — Paraná.

po stronie nauczania wolnego, lewicowcy: socjaliści, komuniści i skrajni nacionaliści zorganizowali bunt. Studentów namówiono do okupowania budynków szkolnych rządowych, do niszczenia sprzętów i do napadania na szkoły prywatne. W wielu wybito szyby i dokonano innych zniszczeń.

W tych wybrzykach i starciach, między studentami i policją, jak to publicznie napietrował Minister Oświaty: kilkanaście osób straciło życie, a szkody materialne wyrządzone przez studentów wynoszą miliony pezów. Pewna gazeta napisała, że samych bomb kawiących poleje zuzycia za blisko milion pezów.

Chociaż prezydent Dr. Frondiz, Camara de Deputados i Senat oświadczyli się

po stronie nauczania wolnego, (na razie bardzo ograniczonego) — elementy laicyzyczne burzą się i burza. Gwałtem chcą trzymać naród w szponach laicyzmu i jeszcze bardziej je zaciskać.

Koniec końców, z kim rozmawiać, każdy jest pesymistycznie nastawiony, bo największą trudnością w uzdrowieniu stosunków jest pomieszanie pojęć. Ze "ciemności zaległy świat", odczuwa się na każdym kroku, co samo w sobie jest najcięższą karą, bo na początku łatwiej jest spaść w przepaść, aniżeli się z niej wyostać.

Jan Czajkowski

AUDYCJE POLSKIE w każda niedzielę o godz. 13.45 "Rádio Legendária da Lapa".

S. + P.

## OLGA DANUSIA DUSZCZAK



Dnia 8-go października bieżącego roku po ciężkiej chorobie zmarła w Iraty OLGA DANUSIA DUSZCZAK, licząc 15 lat życia.

Zmarła była córką Mieczysława i Stefani z Ciosmaków Duszczyk. — Była wnuczką Andrzeja Ciosmaka.

Pogrzeb przy udziale prawie całej ludności z Iraty odbył się dnia 9-go bieżącego miesiąca.

Zmarła pozostawiła w nieutulonym żalu i smutku całą rodzinę.

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie składa serdeczne podziękowanie.

RODZINA

Paczki Do Polski **PEKAO** Pewność i Zaufanie

Święta już blisko — a Bliscy daleko. Już Teraz Już Dzisiaj Zamówcie Paczki Świąteczne, które dostarczymy na Boże Narodzenie

ZYWNOSCIOWE PACZKI ŚWIĄTECZNE Z OPLATKIEM \$ 12,00  
UPOMINKOWE PACZKI DLA PANI \$ 7,90  
UPOMINKOWE PACZKI DLA PANÓW \$ 8,90

Nasze nowe Jesienne Katalogi: OGÓLNY I TEKSTYLNy — ZAWIERAJĄ OLBRYMI WYBÓR.

OSOBNY CENNIK ZAWIERA PONAD 500 NAJBARDZIEJ POSZUKIWANYCH LEKARSTW DOSTARCZANYCH NATYCHMIAST ZE SKŁADÓW W POLSCE.

Po wszelkie informacje prosimy zwracać się do miejscowych przedstawicieli lub do

**PEKAO Trading Corporation**  
25 BROAD STREET — NEW YORK 4, N. Y.

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najlepszy sposób pomocy dla Rodzin i Przyjaciół w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można przesyłać paczki żywnościowe, ubranie, obuwie, materiały do budowy domów, narzędzia, maszyny, motocykle, rowery, samochody, meble i wiele innych rzeczy.

OBECNIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR LEKARSTW AMERYKANSKICH DLA POLSKI

Można również przekazywać każdą sumę na tak zwane "PACZKI DO WYBORU". Odbiorca w Polsce wybiera za te paczki przedmioty najbardziej potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO są bez cla.

Prosić o katalogi ogólne i na lekarstwa.

REPREZ. PEKAO Trad. Corp. New York. — H. BERGMAN, — S. Paulo, Rua Ana Cintra 295 — Apartamento 51. Tel.: 52-87-29 — BRASIL.

'LUD' Director: Pe. Domingos Wisniewski, CM Proprietario: Dr. Antonio Firakowski Alameda Cabral No 846 - Tel.: 4-1057 Prosimy zawsze adresować: REDACAO "LUD" CAIXA POSAL: 155 — CURITIBA — PARANA

## MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi. CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO, COLOMBO e OSORIO. ★ INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGA, PARANAGUA E UNIAO DA VITORIA. Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

# NIEMCY — BEZ ZMIAN

Umysłowość i moralność Niemców jest specjalna. Niemcy są mimo zaznaczonych dwóch ciężkich klęsk w dalszym ciągu tego zdania, że są powołani do roli "narodu panów" i że jako takiemu wolno im było i wolno im nadal wszystko. Wolno im było narzucić ludzkości dwie straszne wojny światowe; wolno im było przy prowadzeniu szczególnie drugiej wojny światowej i łącznej z tym okupacji danych krajów tępić masami bezbronną ludność cywilną i mordować dziesiątki tysięcy ofiar w obozach śmierci. Tego wszystkiego winno się dzisiaj nie rachować, a nawet nie wspominać. Niemcy winny być przywrócone w swych rozmiarach z roku 1939, a gdyby się tylko dało, to z roku 1914.

Są niestety nawet Polacy, którzy z tej umysłowości i moralności niemieckiej nie zdają sobie dostatecznie sprawy i na serio biorą gładkie frazesy polityczne, rzucane od czasu do czasu w świat przez tak zwanych "dobrych Niemców", a w gruncie rzeczy przez ostrożnych i chytrych polityków niemieckich, celem zamydlenia oczu międzynarodowej opinii publicznej i odwrócenia jej uwagi od niemieckiej rzeczywistości politycznej.

Tak było, gdy kanclerz Adenauer podczas swego pobytu w Londynie na konferencji prasowej, przyparty do muru przez dziennikarza polskiego w sprawie zbrodni niemieckich, oświadczył jakoby nieomal "z tezką wzruszenia" w oku, że Niemcy nie zbroją się przeciwko żadnemu ze swych sąsiadów, że rząd jego jest daleko od wszelkiego imperializmu, czy nacjonalizmu, że żąda jedynie wolności i samostosowania dla siedemnastu milionów Niemców pod jarzmem komunistycznym w sowieckiej strefie Niemiec.

Z tego oświadczenia wysnułi niektórzy publicyści polscy wnioski, że rząd kanclerza Adenauera godzi się wyraźnie na granicę niemiecko-polską na Odrze i Nysie Łużyckiej. W istocie rzeczy, mowy o tym nie ma. Kanclerz powiedział tylko, że Niemcy o zmianę granicy tej nie będą walczyli orężem, ale nie zrezygnował ani sam, ani w imieniu swego narodu z walki dyplomatycznej o tę zmianę.

Tę prawdę potwierdził cały szereg faktów, w których żądanie naszych Ziem Odzyskanych na Zachodzie ubrane jest w formę postulatów samostanowiska ludności tak i przede wszystkim niemieckiej, sprowadzonej spowrotem z Niemiec. Jest to oczywiście absurd polityczny, bo na konferencji poczdamskiej w roku 1945 wielkie mocarstwa nie na to upoważniły władze państwa polskiego do ewakuowania resztek ludności niemieckiej z obszaru na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, by ją następnie znowu ścigać spowrotem.

Dość, że zaraz po powrocie kanclerza z Londynu do Bonn, członek jego rządu Oberlander, zajmujący się sprawami Niemców ewakuowanych ze wschodu, złożył w Berlinie deklarację, że, jak się wyraził, obszary niemieckie, stojące pod okupacją Polski, muszą mieć to samo prawo stanowienia, co Saara.

I drugi członek rządu niemieckiego, minister spraw tak zwanych ogólnoniemieckich Lemmer, wystąpił w tymże Berlinie na wielkim zgromadzeniu z polecenia tego rządu z oświadczeniem, że niema rządu niemieckiego, pochodzącego z wolnych wyborów, któryby zgodził się na linię Odry i Nysy Łużyckiej, jako na granicę ostateczną, że warunkiem przyjaznego stosunku Niemiec do

Polski, jest przyznanie całemu narodowi niemieckiemu prawa samostanowienia.

Na tym nie koniec. Wychodząca w Bonn oficjalna "Die Diplomatische Korrespondenz", przeciwstawiając się wysuniętemu przez zastępcę polskiego ministra obrony, generała Kasprzyskiego warunkom w sprawie ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Niemiecką Republikę Federalną (Niemcy Zachodnie) z Polską, stwierdza tak samo stanowczo, że na rezygnację z ziem wschodnich za Odrą i Nysą nie zgodzi się żaden odpowiedzialny rząd niemiecki, czemu dał także wyraz urząd nawet opozycyjnego niemieckiego stronnictwa socjal-demokratycznego.

Nie jako granit o w y m wyrazem tych dążeń ma być stojący w Berlinie, w okazałej dzielnicy pięciopiętrowy "Dom wschodnio-niemieckiej ojczyzny" (Haus Ostdeutscher Heimat), jako centrala wszystkich organizacji Niemców wydalonych, w rzeczywistości

przeważnie wychodźców — obszarów za Odrą i Nysą Łużycką, ale także Niemców sudeckich, bałtyckich i przybyłych ze wschodnio - południowej Europy. Dom ten ufundowany przez rząd niemiecki, ma być symbolem nieugięcia Niemców "pozabawionych ojczyzny". Przed nim pali się stały płomień, który ma być zagazysznił się zjednoczenie Niemiec, i uzyskanie przez Niemców "prawa do ojczyzny" za Odrą i Nysą Łużycką.

Jeżeli tak myśli — jak stwierdza "Die Diplomatische Korrespondenz", — cały naród niemiecki, na co owa powtarzająca się w gazetkach niemieckich co parę tygodni gadanina o "rozważaniu" przez rząd niemiecki sprawy ewentualnego nawiązania z Polską stosunków dyplomatycznych? "Rozważania" te wobec jedynomyślnego, zwartego stanowiska narodu polskiego w kwestii naszych Ziem Odzyskanych, wiszą zupełnie w powietrzu.

Dr. Marian Seyda



## Wiadomości z całego świata

★ **STANY ZJEDNOCZONE** postanowiły przerwać doświadczenia z bombami atomowymi na dwa tygodnie przed wyznaczonym terminem. W dniach 15 i 16 października dokonały ostatnich prób z bombami atomowymi. Były to ostatnie próby przed terminem, który był wyznaczony dopiero na dzień 31 października. W ostatnim okresie Stany Zjednoczone dokonały 8-miu prób bomb atomowych.

★ **W CZECHOSŁOWACJI** przeprowadzono czystkę wśród Żydów, których uwieziono w kilku wiozieniach Pragi i w innych miastach. Powodem aresztowań żydowskich w Czechosłowacji są manifestacje, jakie zydzi urządzili z okazji zerwania stosunków dyplomatycznych przez Izrael z Republiką Zjednoczonej Arabii.

★ **WOJSKO LIBAŃSKIE** wyruszyło ponownie do akcji przeciwko powstańcom zgromadzonym w Basta, starym ośrodku rewolucyjnym, gdzie ponownie wybuchły rozruchy antyrządowe. Politycy jednak prowadzą nadal rozmowy z przedstawicielami rewolucjonistów i spodziwają się, że nowe zastrzeżenie stosunków w Libanie da się rozwiązać na drodze pokojowej.

★ **NOWA FALA ZAMACHÓW** na wojsko i obywateli angielskich na Cyprze spowodowana została przedstawieniem nowych planów angielskich w sprawie rozwiązania kwestii Cypru. Zdaje się, że jest to jedna z silniejszych, jakie miały miejsce w ostatnich czasach. Cypryjczy i greccy i tureccy, każdy na swoją rękę przypuścili w różnych okolicach Nikozji szturm do posiadłości prywatnych. Zgromadzeni w grupki cypryjczy zaatakowali nawet patrol niemiecki bombami i granatami. Auta pancerne, które wjechały na ulicę, zostały obrzucone granatami. Jedno z nich zostało uszkodzone.

★ **W STOLICY ARGENTYNY** — Buenos Aires, w dniu 15 października, pracownicy komunikacji autobusowej strajkowali przez 24 godziny, na znak protestu przeciw zarządzeniu o odwołaniu na później, udzielonych im w czasie poprzedniego strajku ustępstw.

★ **DELEGACJA** Republiki Zjednoczonej Arabii, opuściła posiedzenie Ligii Arabskiej. Syryjczy i Egipcjanie zademonstrowali w ten spo-

sób swoje niezadowolone z oskarżenia Republiki Zjednoczonej Arabii i Nasserza przez Tunis, o chęć dyktowania polityki na Bliskim Wschodzie.

★ **NIKITA CHRUSZCZOW** w swoim przemówieniu wygłoszonym w dniu 15 października podkreślał osiągnięcia sowieckie w obecnym planie, który już przedterminowo nie tylko został wykonany, ale przekroczony. Dokładne sprawozdanie z tego ma się odbyć na najbliższym posiedzeniu Centralnego Komitetu. Nikita podkreślił, że "podanie cyfr całemu światu wprowadzi go w zdumienie nad osiągnięciami Rosji w rozwoju przemysłowym i kulturalnym".

★ **PRZYWÓDCA SOCJALISTÓW W EKWADORZE**, Gonzalo Oleas, został przyknięty do namawianie obywateli do rewolucji przeciw rządowi i podczas swego przemówienia, które wygłosił ubiegłej soboty. Rząd Ekwadora przez swojego prokuratora postanowił wytoczyć mu proces.

★ **RZĄD CHILIJSKI** wydał dekret wprowadzający stan wyjątkowy w strefie Antofagasta. Zarządzenie to umożliwiał nielegalnym strajkiem robotników kolejowych linii Antofagasta — Boliwia, którzy domagali się nadzwyczajnych wynagrodzeń, za różne funkcje spełniane dawniej w normalnych godzinach pracy i jednakową pensję.

★ **EMETT SHOAT** — sędzia państwowy w Stanach Zjednoczonych skazał 16 b. m. zwolnionych rewolucjonistów kubańskich. Trzydziestu kubańczyków, którzy chcieli pomóc rewolucjonistom kubańskim, posyłając im broń, zostało skazanych na 60 dni aresztu i 200 dolarów kary.

★ **WOJSKA ANGIELSKIE** stacjonujące w Niemczech Zachodnich postępowania nadal w liczbie 55 tysięcy. Poprzednie decyzja pomniejszenia tej liczby została cofnięta, wskutek poprawy sytuacji finansowej w Anglii i oraz specjalnej pomocy Stanów Zjednoczonych, udzielonej specjalnie w tym celu, by wojska angielskie pozostały nieuszczerbione. — Ponadto królowa angielska Elżbieta, wraz ze swym mężem, księciem Edynburga, ma się wkrótce udać do Niemiec Zachodnich z wizytą, w odpowiedzi na pobyt prezydenta Niemiec Zachodnich Theodora Heussa'a.

## CONTABILIDADE E ADVOCACIA

FRANCISCO SOVIERZOSKI e ROMÃO SOVIERZOSKI  
Contratos. Distratos. Escritas avulsas. Atrazadas. Declarações de Renda. Registros na Junta Comercial. Registros de diplomas, marcas e patentes. Contabilidade em geral. — Perícias. Pareceres.

SEÇÃO JURÍDICA — Cobranças amigáveis e judiciais. Legislação fiscal e do trabalho. Defesas e recursos. Inventários. Concordatas. Falências.

— CIVEL, COMÉRCIO E CRIME —  
Adiantamento de custas em casos especiais

ATENDEM SERVIÇOS DA CAPITAL E INTERIOR  
Rua Dr. Faivre, 221 — ap. 5 — 2.º andar — CURITIBA

## DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— L E K A R Z —  
Laureat i Docent Uniwersytetu Państwowego.  
Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żołądka, Wątroby, Kiszek.

Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalenia i Pasożytków Kiszek (Ameba, Tasiemiec itd.).

KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH  
Konsultorium: Ulica CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach — Tel.: 4 — 7143

Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571  
CURITIBA — TELEFON 4 — 5290

### PINIOR

## Jak Chowano Wincentego Witosa

Wincenty Witos, chłop z Wierchostawia był głową Polskiego Stronnictwa Ludowego i członkiem Rady Obrony Narodowej.

Przez wpływ jaki miał na lud, był obrany trzy razy premierem rządu. Była to jedna z najwybitniejszych postaci w życiu publicznym i politycznym w Polsce za czasów marszałka Piłsudskiego.

Dobrze ubrany, nie nosił krawata, by zaznaczyć, że wyszedł z chłopów i że nie panosi się. Za jego sprzeciwieniem się w polityce rządu został po Kongresie Centralnym w Krakowie w 1931 roku wraz z innymi 13-toma postami zamknięty w Brzeszcu nad Bugiem.

Po procesie, w którym nie uszyty sędziowie go popolepli, został skazany na trzy lata więzienia, przed którym wyjechał do Czech.

Powrócił do kraju w 1938 roku, gdzie doznał się najazdu Hitlera we wrześniu 1939 roku. Okupację Niemiecką przeżył po części w więzieniu.

Gdy Polska wypędziła Niemców z kraju, był aresztowany przez bolszewickie NKWD za niezgodzenie się tego myśli z myślą bolszewicką. Już wzięto go na Sybir, gdy na wstawięnie się Bieruta i Gomułka, oddali go Rosjanie polskiej bezpiece.

Wszystko nie klasa jedna, lub partia, ale naród cały od warstwy najuboższych w dół, do najwyższych w górę.

Takiego pogrzebu, takich tłumów i takiej powszechniej katoby nie widział Kraków od czasu pogrzebu marszałka Piłsudskiego.

Zwłoki Witosa przeniesiono ze szpitala do kościoła Najświętszej Maryji Panny. W ołtarzym pochodziło znajdowało się wojsko, młodzież szkolna, bractwa, cechy, zakony i księża, a ponad tymi szły krzyży i pocierwały chorągwie.

Kraków zapadł w zadumę. Kraków widział wiele pogrzebów królów, wodzów, wieszczów i dostojników polskich, ale chłopca, drwała widział po raz pierwszy.

Widział i czuł, że ten chłop, to ciało i kость narodu, które on oddaje ziemi, z której wyrósł i która każdemu jest droga jak życie.

Wszyscy poczuli się jedni w wielkim pokrewieństwie żywych, zmarłych i ziemi. Gdy wyniesiono trumnę Witosa z kościoła, na trybunie wszedł Bolesław Bierut, by położyć rękę na trumnę, byłego premiera rządu, który w roku 1920 przyrzucił się do oddania kraju bolszewikom na parcia najazdu bolszewików na Polskę. Wśród tłumów buchnęła nienawiść, gdy Bierut rzucił obłudne frazesy a nurtowała myśl, że Witos żyje.

Po przemówieniach innych przedstawicieli uformował się pochód. Atmosfera oczyszczała się powietrze po burzy. Ze zmałkły pozostał tylko chłopci. Trumnę ze zwłokami Witosa złożono na zwyciężającym chłop-

kim wozie, otoczonym banderami, krakusów i ruszono w ostatnią podróż do rodzinnych stron Witosa.

Pochód z Krakowa do Wierchostawia, na przestrzeni 88 kilometrów trwał trzy dni. Przeważili pochód od parafii do parafii miejscowi księża a wzdłuż drogi stały tysiące chłopów z odkrytymi głowami w skupieniu żalobnym. Wszędzie widział bramy powitalne i zarazem pogrębne. Wszędzie były bandery chłopieckie, delegacje, sztandary, młodzież i kwiaty. Dzwony były i icały, a lud śpiewał pieśni żalobne.

Wiece znajdowały się na czterech wozach drabiniastych.

W Bochni odbyła się wielka manifestacja. To samo było w Brzesku i Wojniczu. Przed Wierchostawianami rozciągnął się pochód na przestrzeni kilku kilometrów. Zebrało się około 100 tysięcy chłopów. Od czasów manifestacji chłopieckiej w Nowosielkach, nigdy ich tylu razem nie było. W pogrzebie wzięto udział 70 księży.

Z Warszawy przybył premier Osóbka Morawski, Grabski, Sznajda i inni.

Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami wyniesiono przed kościół i umieszczono na wzniesieniu, okrywając ją pięknymi kilimami.

Ze wzniesienia przyjął Witos ostatnią dekadę. Wszędzie dominował kolor zielony, czyli barwa ruchu ludowego. Wszędzie smutne twarze. Przy furcie cmentarza stała brama a na niej napis: "Moje zwycięstwo za grobem".

Na cmentarzu przemawiali: Osóbka Morawski, Grabski i Władysław Witek, ramięśnik i przyjaciel Witosa, który odczytał testament Witosa, wreczyno mu w roku 1942.

by jego zwłoki pochowano na cmentarzu w Wierchostawiacach, bo pragnie pozostać zawsze wśród tych, spośród których wyszedł, z którymi pracował i którzy go ponad innych wynieśli. Nie ma nikomu za złe, że go nie rozumieli, lub nie chcieli rozumieć i prosz, by mu nie pamiętano, jeżeli w czym zblądził.

\*\*\*  
Taki pogrzeb historyczno-symboliczny miała Polska dwa w tym wieku.

Pierwszy był marszałek Piłsudskiego, ostatniego szlachcica i rycerza z kresów wschodnich.

Było to w marcu 1935 roku. Pogrzeb rozpoczął się w Warszawie, a skończył się w Krakowie na Wawelu. Wzięto go w Warszawie w srebrnej trumnie umieszczonej na armacie ciągniętej przez sześć uspaniałolonych koni.

Na placu Mokotowskim, gdzie w przeszłości oboje królów i gdzie marszałek czynił przeglądy sił zbrojnych umieszczono trumnę na podwyższeniu. Po przedświatowaniu przed nią uchylnych rodzajów broni z pochylonymi ku ziemi sztandarami na znak żaloby i po przelecie nad wojskiem całej eskadry samolotów, przecięto trumnę na kole.

Po umieszczeniu jej w specjalnym wagonie ruszono w drogę. Jechano całą noc. Po 12-tu godzinach jady przybył do Krakowa, gdzie ogromne tłumy ludzi oczekiwały na przyjęcie zmarłego marszałka.

Po wielu ceremoniach, modłach i mówach przy biciu dzwonów i jękach Starogo Zygmunta, złożono go do grobu w marmurowym grobie obok królów, hetmanów i wieszczów.

Marszałek, który nie był królem ani z sukcesji, ani z wyboru (elekcji) jechał ze stolicy

żywych, z Warszawy do stolicy zmarłych Krakowa jak król, by spojrzeć między królami i wielkimi swego narodu. Był to król bez korony na głowie, ale z aureolą ducha na czole i sercu, która była narodowi miłsza, aniżeli widok złotej korony.

Tam na Wawelu duch marszałka poznał prawdę słów wieszczka Krasińskiego, wielkiego szlachcica i obrońcy szlachty, które u te słowa wieszczył:

"Przez rozarte dziejów pole  
Los nas pędził w wyższą dolę  
Ku tej Polsce, która będzie.  
I przez Ojców naszych życie  
Porwany dotąd skrycie  
Mimo wiedzy ićy musie  
Ku królestwu iść ku Bożemu  
Co ma jasnieć na tym świecie.  
My szli tamże po staremu,  
Wy dziś z miodu tam idziecie".

Odejsie marszałka w zasłanym było zamknięciem określenia feudalno-szlacheckiego w dziejach Polski.

Unosząca się po nim aureola dawnej, szlacheckiej Polski od morza do morza wyrodiła się w koncepcję zapalczywej i janatoryjów w Polskę mocarstwową.

Nie przeczuwali mocarstwowości, że po upływie czterech lat mocarstwo to zawał się i rozsypało w gruzy i że z gruzyw po wielkim pożarze drugiej wojny światowej powstanie Nowa Polska. Nie przeczuwali, że ta nazwa będzie piastowna, na piastowskich ziemiach pod wladarstwem ludu.

Polska Jagiellonów przez związek z Litwą, przechylała się jak wieża w Piłę mocno na wschód i odchyliła się od pnia na zachodzie.

Burza dziejowa rozpętana przez Hitlera w 1939 roku, a zakończona w 1945, odwróciła ją na zachód i dała jej pion.

Wojna zniwelowała klasy i z klasy najpracoznitszej i najzdrowszej wyprzedażia wladarzy.

Figurą nowego wladarza w starej Polsce był Wincenty Witos. Nie było mu dane wladarzyć w Nowej Polsce, bo czas jego się skończył. Było mu jedyną daną oglądając Polskę wskrzeszoną z gruzyw, z pożarów i krwi morza, stojącą pionowo na własnej ziemi i rządzoną przez lud robotczy.

\*\*\*  
Proroctwo Krasińskiego spełniło się w potowie. Miejmy wiare, że spełni się do końca. Prorokował on, że pchnie nasz los (los a nie my) do wyższej dolę, czyli z Polski szlacheckiej do Polski ludowej. To się spełniło.

Następnie przepowiadał co ma się spełnić. Polska ludowa porwana dotąd skrycie (podświadomie) przez działo i ojcowie życia, czyli przez tradycję, musi mimo wiedzy iść ku królestwu Bożemu, które ma świecić na świecie.

Tradycją narodu polskiego jest wiara w Boga i ukochanie ojczystego zagony ziemi. Kto odbiera ułar ludowi i sieje ażelem, kto zaprzecza mu prawa do posiadania zagony ziemi, którą posiadał i uprawiał od wieków, ten mu nie brat, ale wróg.

Dlatego nie dziw, że w Nowej Polsce lud nie ma zaurwania do wladarzy, bo popierają ateizm i przeczą mu prawa posiadania ukochanej przesek ziemi. Jak duży będzie twarla ta niesprawiedliwość, tak duży będzie się opóźniało przyjsie Królestwa Bożego na ziemi, które będzie ostatnią fazą w rozwoju Polski.

# SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## UROCYSTOŚĆ CHYSTUSA KRÓLA

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 18

Onego czasu: zapytał Piłat Jezusa: Tyś jest królem żydowskim? Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy też inni powiedzieli ci o mnie? Odpowiedział Piłat: Czyż ja jestem Żydem? Naród Twój i najwziści kapłani wydali mi Cię: coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje było z tego świata, biliby się przeciwieństwo stłumy, żebym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł Mu tedy Piłat: Toś Ty jest król? Odpowiedział Jezus: Sam mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził, i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Każdy, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

— † —

## SAKRAMENT POKUTY

Sakrament Pokuty, czyli spowiedź św., jest jednym z sakramentów, który najwięcej bada nas kosztuje. Jak trudno jest człowiekowi przynajmniej do swoich słabości. Jak trudno wiedzieć dobrze o tym, że ksiądz nie tylko nie może nikomu mówić o tym, co słyszał na spowiedzi, ale nawet nie może sam nad tym myśleć i zastanawiać się — otworzyć z całą szczerością swoją duszę.

Szatan wiedząc o tym, stara się zawsze podsuwać pokusę zatajenia grzechów na spowiedzi, by tego, który przystępuje do spowiedzi z zamiarem poprawy, sprowadzić na jeszcze gorsze drogi — na nieważność spowiedzi, na świętokradstwo.

W tym celu, by się uchronić przed podszeptami złego ducha, Kościół pomiędzy innymi warunkami wymaganymi do ważnego i dobrego odprawienia Sakramentu Pokuty, stawia jeszcze jeden warunek: mianowicie: spowiedź szczerą.

Jeżeli dziecko chce przeprosić rodziców, wyznaje swoją winę przed nimi i prosi ich o przebaczenie. Podobnie, gdy kto chce przeprosić Boga, by mu odpuścić grzechy, powinien wyznać swoje grzechy szczerze na spowiedzi. — Grzesznik nie powinien składać winy na drugich; nie wolno mu nawet przy spowiedzi wymieniać po imieniu i po nazwisku nikogo; powinien wyznać grzechy swoje, tak jak sobie przypomina, a przy grzechach ciężkich, dodać ile razy je popełnił i w jakich okolicznościach.

Kto na spowiedzi stara się mówić swoje grzechy nierozumnie, kto wprawdzie wyznaje swoje grzechy, ale tak, by ksiądz się nie domyślił jaki to grzech, albo kto wreszcie świadomie i celowo nie powie jakiegokolwiek grzechu, czyli go zatai, nie spełnia warunku Sakramentu Pokuty, który mówi o tym, że spowiedź powinna być szczerą. Przy takiej spowiedzi grzesznik nie tylko, że nie otrzymuje odpuszczenia grzechów, ale cała spowiedź jest nieważna i świętokradka — i po takiej spowiedzi nie może przystępować do Komunii św. Kto taką spowiedź świętokradką odprawił dodał do poprzednich swoich grzechów jeszcze jeden grzech i to grzech zapewne cięższy od poprzednich — grzech świętokradztwa. Kto przystępuje nadto jeszcze do Komunii św. w takim stanie, za każdym razem przystępuje niegodnie i zamiast otrzymać łaskę sięga na siebie gniew Boży i potępienie: "Ktobykolwiek jadł ten Chleb, albo pił kielich Krwi Pańskiej niegodnie... sąd sobie je i pije.

Jeżeli ktoś dał się skusić przez szatana i świadomie i celowo nie wyznał jakiegokolwiek grzechu, powinien o tym powiedzieć zaraz na następnej spowiedzi św. Jeżeli natomiast przez kilka razy nie wyznał, musi powiedzieć ile razy nie wyznał takiego grzechu na spowiedzi i ile razy przystąpił w takim stanie do Komunii św.

Nie ma natomiast grzechu ten, który zapomniany wyznał na spowiedzi jakiegoś grzechu ciężki. Może nawet przystąpić do Komunii św. wiedząc o tym, że zapomniał go wyznać, ale na następnej spowiedzi musi zaznaczyć, że zapomniał wyznać taki grzech. Żeby jednak nie zapominać naszych grzechów na spowiedzi trzeba częściej przystępować do spowiedzi św., a ponadto, trzeba odprawić dobry rachunek sumienia.

## Poníženie Katolicyzmu

Art. 69 ust. 2 Konstytucji z lipca 1952 roku wyraźnie stwierdza: "Szerzenie nieważności lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania jest zakazane".

Przepis ten nie obchodzi jednak publicystów komunistycznych. W artykułach ich roi się wprost od tak poniżających katolicyzm wyrażań jak "ciemnogrod", "sfanatyzowany zaścianek", nie mówiąc już o całych artykułach, ośmieszających pielgrzymki do Częstochowy i innych miejsc w Polsce. Katolickie społeczeństwo polskie — stanowiące ponad 90 procent ludności kraju — musi znieść to nagrywanie się z jego uczuć religijnych ze strony będących u władzy

komunistów, wbrew wyraźnym przepisom prawnym i wbrew prostej ludzkiej uczciwości. Bezprawie — jakim tu budowie sakralne i świeckie: kościoły, kaplice, dzwonnice, drewniane bramy cmentarne, oraz chaty i różne budynki gospodarcze. Spośród zabytków wyróżniają się kościoły, które stanowią zespół odrębny i najlepiej zachowany. Jak wynika z kościelnych protokołów wizytacyjnych z lat 1879 — 1887, na terenie ówczesnych dekanatów: o polskiego strzeleckiego, oleskiego, raciborskiego, glogowskiego, raciborskiego, istniało 140 kościołów drewnianych. Jeszcze w dwa wieki później — w latach 1892 — 1894 niemiecki historyk sztuki H. Lutsch naliczył 97 istniejących a 19 zniszczonych kościołów drewnianych (razem więc 116) na obszarze Górnego Śląska, podkreślając ich miejscowy, polski charakter. Dzisiaj, na terenie województwa opolskiego doliczono się jeszcze 64-ech kościołów drewnianych, do których dochodzi 28 kościołów na górnym śląskiej części

## Drewniane Kościoły w Opolskim

Na terenie ziemi Opolskiej znajdują się dziś jeszcze duża ilość zabytków sztuki ludowej — głównie — budownictwa drewnianego. Należą tu budowle sakralne i świeckie: kościoły, kaplice, dzwonnice, drewniane bramy cmentarne, oraz chaty i różne budynki gospodarcze. Spośród zabytków wyróżniają się kościoły, które stanowią zespół odrębny i najlepiej zachowany.

Jak wynika z kościelnych protokołów wizytacyjnych z lat 1879 — 1887, na terenie ówczesnych dekanatów: o polskiego strzeleckiego, oleskiego, raciborskiego, glogowskiego, raciborskiego, istniało 140 kościołów drewnianych. Jeszcze w dwa wieki później — w latach 1892 — 1894 niemiecki historyk sztuki H. Lutsch naliczył 97 istniejących a 19 zniszczonych kościołów drewnianych (razem więc 116) na obszarze Górnego Śląska, podkreślając ich miejscowy, polski charakter. Dzisiaj, na terenie województwa opolskiego doliczono się jeszcze 64-ech kościołów drewnianych, do których dochodzi 28 kościołów na górnym śląskiej części

woj. katowickiego. W sumie więc do dnia dzisiejszego przetrwało na obszarze Górnego Śląska 90 świątyni drewnianych.

Najstarsze kościoły drewniane — budowa ich wywodzi się z chaty słowiańskiej — stawiane były bez wieży, która jest dodatkiem późniejszym. Pozostałością tego stylu są osobno stojące dzwonnice, czego ślady spotyka się również na Opolszczyźnie. Zasadnicze cechy stylu kościołów drewnianych sięgają dalekiej przeszłości, wieków X — XII-ego, co nie wyklucza jednak późniejszych wpływów różnych stylów, stosowanych przy budowie kościołów murażnych. Kościoły te w dawnych czasach budowali miejscowi cieśle, łączący zwykle zawód młynarza i cieśli. Do dziś można, iż zdarzały się wypadki przeniesienia całych kościołów z miejsca na miejsce. Uboższe i mniejsze gromady kupowały kościoły od gromady budującej większy i przynosiły go do swej osady. Tak np. przeniesiony został w 1816 roku kościół św. Barbary z Opola do Kolanowic. (IC)

## TO I OWO

★ **Nowe opracowanie katechizmu.** — Do nauki religii rzymsko-katolickiej w polskich szkołach podstawowych służyć będzie jako podręcznik "Katechizm" w opracowaniu ks. dra. Z. Baranowskiego. Został on wydany przez poznańskie wydawnictwo "Pallottinum" w nakładzie 80 tysięcy egzemplarzy.

★ **Koronacja figury Matki Boskiej.** — Podczas uroczystości odpustowych w Piotrkowicach (powiat chmielnicki) odbyła się koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Obecni byli: ks. arcybiskup Baziak, księza biskupi — Blecharczyk, Dudziak, Fondaliński, Golebiowski, Jaroszewicz, Jakiel, Kaczmarek, Kowalski, Kominek i Strakowski, oraz generał OO. Paulinów — O. L. Nowak, prowincjał OO. Redemptorystów — O. K. Hołda i prowincjał OO. Bernardynów — O. E. Smolński.

★ **Jubileusz zakopiańskiej kaplicy.** — Niedawno minęło pięćdziesiąt lat, odkąd Najświętszego Serca Jezusowego w Jaszczurówce w Zakopanem, zbudowanej w stylu zakopiańskim według projektu St. Witkiewicza.

★ **Konsekracja Ks. Biskupa Wojtyły.** — W niedzielę 28 września b. r. odbyła się w Katedrze na Wawelu uroczystość konsekracji ks. dr. Karola Wojtyły, Biskupa Su-

fragana Archidiecezji Krakowskiej. Konsekratorem był ks. Arcybiskup Eugeniusz Baziak, rzeczą archidiecezji krakowskiej, a współkonsekratorami Biskup Wrocławia Ks. dr. Bolesław Kominek oraz Biskup Opola, Ks. dr. Franciszek Jop.

Nowy biskup Sufragana ma 38 lat i jest najmłodszym biskupem w Episkopacie Polski. Warto dodać, że ostatnio uroczystość konsekracji biskupa w Krakowie miała miejsce przed 31 laty. Konsekrowano wówczas Ks. Biskupa Stanisława Rospada, Sufragana krakowskiego.

★ **Uroczystości prymicyjne w Jarosławiu.** — Ostatnio odbyła się w Jarosławiu w kościele OO. Dominikanów rzadka uroczystość. W jednym dniu jedenastu neoprezbiterów odprawiło równocześnie przy jedenastu ołtarzach msze święte prymicyjne.

Wszyscy neoprezbiterzy należą do zakonu dominikańskiego i wychowali się w Małym Seminarium Duchownym w Jarosławiu. W tej rzadkiej uroczystości wzięło udział około 6.000 wiernych. Kazania wygłosili — podczas Mszy św. Ks. Kanonik Jan Stacek, b. katecheta prymicyjantów, jeden z wychowawców Małego Seminarium.

**SKŁAD METALI I STAREGO ZELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ**  
 CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.  
 MIEDŹ, MOSIĄDZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY I T.P.  
 Piąćmi najlepsze ceny rynkowe  
**WINCENTY ROZWALKA**  
 ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA PARANÁ

**Farmacia e Drogeria Stellfeld**  
 Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71  
 Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i godne zaufania.  
 W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-tych do 13-tych. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy)

**DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI**  
 ADWOKAT  
 Mówi się po polsku  
 Rua Voluntários da Pátria, prof. SAO JOSÉ DOS PINHAIS

**PLITY POLSKIE**  
 Mam do odstąpienia pewną ilość płyt gramofonowych. Wiadomość w Tow. Im. Piłsudskiego, Rua Clotário Portugal 68.

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## W Warszawie uczczono 350-lecie Polonii Amerykańskiej

W 350 rocznicę osiedlenia się pierwszych Polaków w Ameryce Północnej, Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem "Polonia" zorganizowało w dniu 30 września uroczystości w którym wzięli udział goście z kraju, przedstawiciele ambasady amerykańskiej i przebywający w Warszawie członkowie Polonii amerykańskiej.

Zebrani uchwalili wysłać do Polonii amerykańskiej specjalnego listu o treści następującej:  
 "Zebrani w Warszawie na akademii z okazji 350-lecia przybycia pierwszych Polaków do Ameryki przesyłają Polonii amerykańskiej serdeczne, braterskie pozdrowienia. Społeczeństwo polskie i amerykańskie w związku z tą historyczną rocznicą zaznajamia się z działalnością pierwszych budowniczych Ameryki, którzy byli jednocześnie pierwszymi bojującymi o prawa demokratyczne na ziemi amerykańskiej. Historia nazwała ich "pierwszymi bohaterami Ameryki". Piękna to spuścizna, godna narodu, którego byli synami.  
 Zapoznając się z osiągnięciami pierwszych Polaków na kontynencie amerykańskim — społeczeństwo polskie pragnie jednocześnie bliżej poznać współczesną Polonię w USA, jej dorobek, osiągnięcia, zasługi i trud. Pragniemy bliżej się nawzajem, tym bardziej — że 350-lecie Polonii amerykańskiej obchodzimy w okresie przygotowań do obchodów 1000-

lecia Państwa Polskiego, które poprzedzi 550-lecie zwycięstwa pod Grunwaldem. Szczesliwi jesteśmy, że tysiąclecie obchodzimy jako naród zjednoczony na ziemiach piastowskich, po Odre i Nysę Łużycką. Na ziemiach, które od roku 1945 po wieczne czasy stanowią nierozdzielalną część Macierzy.

Obchody Tysiąclecia naszego Państwa będą przegladem dorobku narodu polskiego i jego wkładu do ogólnoludzkiej skarbnicy kultury i nauki. A przecież wśród nazw wielkich Polaków takich, jak Kopernik, Cuius, Skłodowska, Mickiewicz, Chopin i wielu innych — są również nazwiska Kościuszki i Pułaskiego, Krzyżanowskiego i Kargę, czy Fiederskiego, którzy imię Polski w Ameryce wsiawili.  
 Rocznicę Tysiąclecia witać będzie naród polski zbudowaniem tysiąca nowych szkół. Będzie to trwałe pomniki Tysiąclecia, symbol odrodzonej Polski.

W obchodach Tysiąclecia, które będą wielkim świętem całego narodu polskiego, radzi będziemy powitać w ojczyźnie na Złocie Polaków z Zagranicy przedstawicieli wielkiej Polonii amerykańskiej, której piękny dorobek jest również jedną z pozycji tysiącletnego wkładu Polski do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej. Przesyłamy serdeczne wyrazy uznania tym wszystkim, którzy na ziemi amerykańskiej krzewią kulturę narodu polskiego, wpa-

## To i Owo z Polski

★ **Odczyt o Polonii Argentynskiej.** — 150 lat Polonii Argentynskiej — pod takim tytułem odbył się w Warszawie odczyt, który w siedzibie Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem "Polonia" wygłosił inż. Stanisław Pyzik, honorowy prezes Związku Polaków w Argentynie i przewodniczący szeregu tamtejszych towarzystw polskich. W Argentynie mieszka obecnie około 120 tysięcy Polaków, zrzeszonych w 48 towarzystwach polskich. Organizacją centralną jest Związek Polaków w Argentynie. Dąży on do wychowania młodzieży w duchu polskim i krzewienia polskości wśród wychodźstwa. Znamie n e jest, że bardzo nieliczne są wypadki wywaradawiania wśród wychodźców polskich w Argentynie.

★ **Elektrownie wodne na Dolnym Śląsku.** — Dobrze wykorzystana jest siła spadku wód rzecznych w powiecie Wałbrzych. Pracuje na tym terenie 11 niewielkich elektrowni wodnych o łącznej mocy 2.500 kilowatów. Ostatnio trzy z tych elektrowni zostały całkowicie automatyzowane — na przykład elektrownie w Dusznikach — Źródło obsługuje tylko jeden pracownik.

★ **Woda popłynie na Kas-**

prowy Wierzech. — Skończyła się kłopoty z wodą na Kasprowym Wierzechu. Dotychczas codziennie dostarcza się tam tysiące litrów wody kolejką linową w specjalnych pojemnikach, ale już od kilku miesięcy motyły pneumatyczne przebijają granitowe skały, drażąc wykopy dla rurociągu. Jak obiecuje wykonawcy, już w przyszłym roku na Kasprowym Wierzechu będzie bieżąca woda.

★ **Nowa metoda produkcji stali.** — Nową metodą tak zwaną "konwerterową" wytapiana będzie stal w Nowej Hucie i Hucie "Kościuszkowej". Metoda tę opracował Instytut Metalurgii w Gliwicach przy współudziale naukowców z przemysłu hutniczego. Pozwala ona na znaczne przyspieszenie produkcji stali i na poważną oszczędność wielu cennych surowców. Zamiast w piecach martenowskich surowka umieszczonego zostanie w specjalnych zbiornikach-konwerterach, w których tylko na zasadzie reakcji fizykochemicznych osiągnięta wysoka temperatura, dająca stal wysokiej warości. Nowa metoda eliminuje w dużym stopniu konieczność użycia paliwa dla uzyskania odpowiedniej temperatury surowki, a cały proces produkcji stali trwa zaledwie kilka minut.

★ **Prywatne zakłady przemysłowe w Polsce.** — 3266 prywatnych zakładów przemysłowych istnieje obecnie w Polsce. 243 tych zakładów powstało w pierwszym półroczu bieżącego roku. Ogółem w prywatnych zakładach przemysłowych znalazło zatrudnienie 28.628 pracowników. Wartość produk-

cji tych zakładów w pierwszym półroczu tego roku wyniosła w cenach zbytu ponad 1 miliard 800 milionów złotych. W Ogólnopolskim Zrzeszeniu Przemysłu Prywatnego najwięcej zarejestrowano zakładów przemysłu spożywczego — 4829, oraz przemysłu materiałów budowlanych — 1369. Następnie idą zakłady przemysłu drzewnego — 690, przemysłu budowy maszyn i metalowego — 367 oraz przemysłu chemicznego — 325. Prywatny przemysł odzieżowy posiada 36 zakładów, poligraficzny i produkcji przedmiotów kultury — 33 przy przemysłu papierniczy 18 zakładów.

★ **Więcej pralek, piecyków i lodówek.** — Więcej poszukiwanych towarów dostarcza na rynek zakłady przemysłowe Dolnego Śląska. Między innymi w dolnośląskich zakładach naprawczych przemysłu węglowego w Wałbrzychu rozpoczęto się produkcję pralek elektrycznych. Prototyp pralki został już wykonany.

Pralki elektryczne na kółkach i wyposażone w wymienniczkę produkowane będą również we wrocławskiej wytwórni naczyń emalowanych. Ponadto zakłady metalowe "Zakrzew" we Wrocławiu znacznie zwiększą produkcję lodówek i piecyków gazowych do łazienek.

★ **Matura... z prawem jazdy.** — Z entuzjazmem przyjęła młodzież województwa bydgoskiego decyzję władz oświatowych o wprowadzeniu w szkołach średnich nauki prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz przepisów ruchu drogowego. Nauką ta objęta będzie młodzież klas licealnych. W ciągu dwóch lat uczniowie przejdą przeszkolenie praktyczne i teoretyczne i razem ze świadectwem dojrzałości otrzymają prawo prowadzenia samochodów i motocykli. Niektóre szkoły jak i na przykład liceum imienia Kasprowicza w Inowrocławiu starają się o zakup własnego samochodu do nauki jazdy.

★ **320 kg. pierza na godzinę.** — Suszarki bębnowe do suszenia pierza produkują zakłady wytwórcze maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego w Białymstoku. Nowy typ suszarki w ciągu osmiu godzin suszy 320 kilogramów pierza. Dotychczas suszarki takie sprowadzane były z Danii, suszyły one jednak w ciągu osmiu godzin zaledwie 30 kilogramów pierza. Po niewielkiej przerobie mieszadła, suszarki polskie nadawać się będą również do suszenia szczytny.

**DR. EDWARD BOCHNIA**  
 ADWOKAT  
 Załatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarze.  
 RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94  
 Salas 5 e 6 — CURITIBA

# Kacik ROLNICZY

## PSZCZOŁY JAKO LEKARKI DRZEW OWOCOWYCH

Choroba jabłoni, grusz, pigw i róż zwana "amerykańska zgorzela" objawia się odbarwieniem kwiatów i owoców, względnie czerwieniem liści, a nawet gałązek. Jest ona bardzo trudna do zwalczania, gdyż powodują ją bakterie tkwiące głęboko w tkankach roślinnych. przeciwko niej stosuje się streptomycynę w okresie kwitnienia drzew i krzewów. Zgorzel amerykańska szerzy się niezwykle szybko. Przenoszą ją bowiem oblatujące kwiaty owady, a więc i pszczoły.

Ta właśnie okoliczność pozwoliła naukowcom uniwersytetu w New Jersey (USA) na zastosowanie pomysłowego sposobu walki z chorobotwórczymi bakteriami. U zwężonych wlotów uli umieścili oni zbiorniki ze sproszkowaną streptomycyną.

Pszczoły, przeciskając się przez wąski otwór wlotów, opylały się jednocześnie streptomycyną a następnie niosły ją do kwiatów. Bakterie pod wpływem streptomycyny ginęły. W ten sposób opylone pszczoły nie tylko nie roznosiły choroby, ale leczyły zarażone nią rośliny. Odwiedzane przez nie kwiaty wydały bowiem normalne zdrowe owoce.

Sposób ten okazał się bardzo tani i prosty, gdyż przy jego zastosowaniu wystarczają drobne ilości streptomycyny, zanoszone przez pszczoły wprost do kwiatów, i to we właściwym momencie rozchylania się ich płatków. Opylanie całych drzew byłoby zbyt kosztowne, tym bardziej, że trzeba by powtarzać je kilkakrotnie w czasie kwitnienia.

## KŁOPOTY Z PSZENICĄ

Włoski minister rolnictwa p. Ferrari-Agradi, omawiając problemy włoskiego rolnictwa, podał do wiadomości, że tegoroczny zbiór pszenicy na półwyspie włoskim wyniesie 95 milionów kwintali i będzie o 21 milionów wyższy, niż zbiór przed wojną z tej samej powierzchni ziemi uprawnej.

Wobec tego, że zapotrzebowanie roczne

Włoch na pszenicę wynosi 85 milionów kwintali, powstała poważna nadwyżka — 10 milionów kwintali, którą trudno będzie sprzedać, gdyż wszystkie niemal kraje europejskie obsiewają dostateczną ilość pszenicy.

Włochy, które przed wojną importowały zboża, by wyżywić swą ludność, mają go teraz w nadmiarze, dzięki stosowaniu nowoczesnych meto-

Piękne materiały ra wiosnę o trwałych kolorach w popularnych składach

CASAS  
PERNAMUCANAS  
Curitiba:  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600  
Portão:  
Av. Rep. Argentina 4011

waniu nowoczesnych metod w rolnictwie, a zwłaszcza odpowiedniego do gleby nawożenia nawozami sztucznymi.

W związku z tą nadwyżką p. Ferrari-Agradi, zapowiedział, że włoska polityka rolna będzie musiała ulec zmianie, że trzeba będzie zmniejszyć obszar zasiewów pszenicznych i na to miejsce siać co innego, co za granicą znajduje łatwo nabywców.

Podczas, gdy Włochy nęka pytanie, co zrobić z nadwyżką wyprodukowaną pszenicy, inne państwa na świecie, a mianowicie nasza Brazylia nęka inne pytanie, skąd wziąć braki pszenicy, jakie państwo stale niemal odczuwa. — Wydawałoby się, że prostszej rzeczy nie ma, jak sprowadzić z Włoch, którym zbywa. Sprawa ta jednak nie jest łatwą, gdyż olbrzymia przestrzeń podraża zakup pszenicy i sprowadzenie jej z Italii. Bardziej opłacalnym jest jej sprowadzanie ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

## CZYSTOŚĆ I DOBRA KARMA

### ZAPEWNIĄ WYCHÓW ZDROWYCH CIEŁAŁ

Marzeniem każdego rolnika jest mieć krowy dobre mlecznie. Sprawa wydaje się napozór łatwa. Gdy jednak się nad problemem zastanowimy musimy dojść do stwierdzenia, że ta sprawa niby prosta, jest jednak skomplikowana.

By mieć z cielęcia-jalówki dobrą krowę, o wysokim udoju, trzeba dbać o nie gdy tylko się urodzi.

Inne jest jednak żywienie zimą niż latem, inna pielęgnacja i dlatego postępowanie rolnika winno być przemysłane.

Przy wychowie cieląt w lecie, uwaga nasza powinna być skupiona na higienie.

Kojce musi być umieszczone w przewiewnym, chłodnym miejscu, wysłane obficie czystą, zdrową słomą. Pojenie cieląt mlekiem powinno następować zaraz po jego udojeniu. Lepiej dać mniej mleka, niż przesadzić w

dawce. Przepojenie powoduje zwykle biegunki ostabiające organizm. Chude mleko trzeba dawać albo przegotowane słodkie albo dobrze zakwaszone. Naczynnia do pojenia cieląt mlekiem trzeba dobrze czyścić, szorując je po każdym użyciu. Ze żłobów usuwać wszelkie niedojedzone resztki, które mogą stać się przyczyną groźnych zaburzeń żołądkowych.

Wszystkie cielęta powinny się chować na dworze. Ruch, powietrze, słońce, a nawet deszcze, hartują organizm i zapas zdrowia nabyty na pastwisku pozwala im przetrwać niepomyślny okres zimy.

Czystość, umiar i punktualność pojenia mlekiem oraz karmienia, wybiegi osłonięte od słońca i wiatru, dobre pastwisko, to czynniki zapewniające obchód zdrowych cieląt w lecie.

## PARANPOL:

Sprzedaje bilety lotnicze i okrętowe — wyrabia paszporty wize konsularne — sprawdza krewnych i znajomych z Polski — organizuje wycieczki do kraju — przeprowadza naturalizację — pośredniczy i przyjmuje przedpłaty w nabywaniu pism i periodyków, książek i płyt polskich — sporządza kontrakty — załatwia wszelkie sprawy biurowe.

Pełnomocny przedstawiciel: ARS POLONA — PRODIMEX — TOUR-ORBIS — NASZA OJCZYZNA — 7 DNI — MAGAZYN, na centralne i południowe stany Brazylii.

JOÃO EST. CERANOWICZ  
"PARANPOL LTDA."

Praça Osório, 45 — Conj. 702 — Fone: 4-4767 — Caixa Postal, 591 — Curitiba Paraná.

Godziny przyjęć: codziennie od godziny 9-tej do 11-tej i od 15-tej do 17-tej. — W soboty od godz. 9-tej do 11-tej.

## ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK  
Zna język polski  
Biuro przy Praça Osório,  
45 - piętro I, sala 105  
(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

AUDYCJE RADIOWE KULTURALNO - ARTYSTYCZNE  
polsko - brazylijskie, każdej niedzieli o godz. 1 po południu. P.R.J-2, 1250 kilocycłów, — Ponta Grossa.

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLJSKIE pod kierownictwem Prof. Tadeusza Morozowicza — na falach rozgłośni Guairacá, 560 kilocycłów 535 i 710 m., każdej środy o godz. 20.30 ((8-mej i 30 wieczór).

AUDYCJE POLSKIE!  
Radio "SWIT" nadaje swe audycje w każdą sobotę. Radiostacja "Guairacá" 560 kilocycłów, od godziny 7-mej do 7.30 wieczorem.

AUDYCJA POLSKA "NIEPODLEGŁOŚĆ" w każdy piątek, o godz. 20 minut 5. Na falach rozgłośni Radio Emisora Paranaense 1210 klc. — Fale średnie i 31 m. fale krótkie.

★ CZYTAJ I ROZPOWSZECZNIJ JEDYNY TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD".



REUMATISMO  
DORES  
EN GEPAL  
LINIMENTO (or BALSAMO)  
SANTA HELENA

— Pani jest przecież obcą w naszych stronach i czasem zdaje mi się, że jej trudno się wyrażać.

Słyszac te słowa ksiądz Pomian nie może ukryć uśmiechu, co zauważywszy dziekan daje mu nieznaczny znak. Ksiądz cicho wysuwa się z pokoju. Nie jest to po myśli Bernadety. Lubi swojego prefekta i wolałby, aby jej nie zostawiał sam na sam z dziekanem. Tymczasem proboszcz, westchnąwszy ciężko, poczyna mówić:

— Drogie dziecko, nadszła teraz dla ciebie poważna godzina. Pomyśl, że za kilka tygodni masz po raz pierwszy przystąpić do Stołu Pańskiego. Jestem odpowiedzialny za ciebie i lękam się o twą duszę. Co mam z tobą począć? Dobrze ci patrzy z oczu i zdajesz się mówić prawdę. Mimo wszystko jednak nie mogę ci wierzyć! Dzisiaj nawet mniej niż kiedyś, dykoltwie. Sprawiasz mi wiele udręki, Bernadeto! Zaklinam cię jako twój duszpasterz w trosce o twoją duszę! Wołam do ciebie jak spowiednik w konfesjonale — Przeszaj kłamać! Przyznaj się: — To pani Millet, Baup, pani Cénac, albo Bóg wie kto podsunął mi słowa o Niepokalanym Poczuciu, bym się stała sławną na świecie!

— Nie mogę przyznać się do tego, czego nigdy nie było — odpowiada Bernadeta ze smutkiem. — Żadna z tych pań nie namawiała mnie nigdy do niczego. Dziekan wpija ostry wzrok w apatyczne oczy dziewczynki.

— Podobno ksiądz Ader, którego znasz z Bartres, odwiedził cię wbrew mej woli. Przypomnij sobie dobrze, czy może on naprowadził cię na ten pomysł?

Bernadeta odpowiada z całym spokojem:

— Ksiądz proboszcz Ader wcale nie rozmawiał ze mną w cztery oczy. Byli przy tym rodzice, ciotka Bernarda, Lucyella i ciotka Sajon. Nie mówili mi o niczym takim.

Na to ksiądz dziekan nie odpowiada już nic. Siada przy swoim biurku i mechanicznie przewraca kartki jakiejś chętnie książki. Po długim milczeniu odzywa się głosem zupełnie innym niż poprzednio; mówi łagodnie i cicho jakby w zamyśleniu:

— Czy możesz mi powiedzieć, drogie dziecko, jak wyobrażasz sobie twoje dalsze życie i całą twą przyszłość?

— Tak samo, jak wszystkich innych naszych dziewcząt — odpowiada Bernadeta szybko i swobodnie.

Dziekan nie podnosząc oczu od książki mówi:

— Jesteś już duża dziewczyna, nieledwie dojrzała kobieta. Dziewczeta po pierwszej Komunii św. mają już swoje liczne dozwolone przywileje. Biorą udział w wielu rozrywkach, bawia się, tańczą, poznają młodych mężczyzn, urządzają wspólnie różne zabawy, a jeżeli li boża to jest wola, wychodzą za mąż za odpowiedniego młodzieńca. Ty, jako córka młynarza, mogłabyś może dostać jakiegoś porządnego młynarczyka. Potem przychodzi na świat dziecko. Spójrz na życie swej matki. Wielej pewnie ma ona zmartwień niż radości. Ale taki już, a nie inny los stworzył nam Pan Bóg. A ty, Bernadeto, czy chciałabyś także chodzić na zabawy? Czy chciałabyś stać się taką kobietą jak twoja matka? Powiedz szczerze!

Bernadeta rumieniąc się odpowiada z ożywieniem:

— Naturalnie, proszę księdza dziekana, że i ja chciałabym pójść tańczyć, jak inne dziewczęta... dostać męża...

Na te słowa olbrzym podnosi się i skrzyplac mocno butami podchodzi do Bernadety. Obie zacisnęte pięści kładzie na drobne ramiona dziewczęce.

— A więc obudz się, jeśli nie chcesz marnie zginąć, Bernadeto! Igrasz z ogniem, dziewczyno!

### ROZDZIAŁ DWUDZIESTY SZÓSTY NAŚLADOWANIE CUDU

Po tym czwartku Bernadeta nie chodzi już do groty. Lecz mimo to codziennie rankiem i wieczorem bywają tam inne kobiety z Lourdes. Skonfiskowany przez Jacometa stółek zostaje wzniesiony do szopy przy merostwie. Lecz zaraz następnego dnia w piątek ten sam, odkryty wieńcami stółek promieniejąc światłem języcznych świec w skalistej grocie Massabieille. I znowu konfliktuje go pan komisarz. Nazajutrz nieznanymi sprzymierzeńcy Pani wykradają go z wozowni i umieszczają w grocie. Zabawa trwa tak długo, aż pan prokurator cesarski wydał rozkaz porąbania stółka na spalanie. Wobec powyższego pani Millet wnosł protest przeciwko nieprawemu zabrananiu i zniszczeniu jej własności, a równocześnie darowuje nowy stółek, o wiele wspanialszy od poprzedniego.

Burmistrz Lacadé, który według zdania Dutoura stał się dziwnie łagodny w konflikcie z Panią, radzi prokuratorowi zaprzestać polityki wzajemnego wbiłania sobie szpilek. Motorem takiej polityki jest złość, a działanie pod wpływem złości, czy to w wielkich czy małych rzeczach, nie doprowadza do rezultatu.

Również wieśniacy z okolicy Bigorre przypominają typy rzymskich cesarów o okrągłych głowach, osadzonych na krótkich, grubych karkach.

W przeciwnieństwie do nich chłop z Béarn to Gall o żywym temperamentcie i ruchliwym profilu. Przybyli tu również flegmatyczni Baskowie, najdawniej osiadłe odrębne plemię, nie związane pochodzeniem ani z Rzymianami, ani z Gallami. Powolni i ocałali potrafia godzinami trwać bez ruchu na jednym miejscu. I teraz stoła milczący, poważni o szepczliwych twarzach, surowymi oczami wpatrzni w jeden punkt. Nawet spore grunki Hiszpanów przekroczyły granicę. W brnatnych z fantazją narzuconych melerynkach, trzymają się dumnie na uboczu, żywo rozprawiając między sobą. Cały ten barwny tłum, czerwone i białe oponęce kobiet, jasnoniebieskie czapki Bearnczyków i ciemne berety Basków, dragoonie uniformy, ta mozaika kolorów daje wrażenie laki kwiecistej, na której Boża reka zasiane powschodziły żywe kwiaty ludzkie.

Komisarz policji wystąpił w najlepszym uniformie i białych rękawiczkach. Tak samo paradnie, stosownie do wydanego rozkazu, ubrana jest zandarmieria. Pół kompanii 42 pułku zajęło pod dowództwem oficera posterunek na Pont-Vieux. Młody porucznik ma szczytne zadanie — bronić przed Panią przyjeżdżającą do oświaty. Choć nawiasem mówiąc, nawet postępek i oświata wysłali swych postów na wiatry. Wszyscy oprócz gospodarza i poety Lafite opuścili Café Français. Jedna tylko potęga zamknęła się w swych domostwach — to kler katolicki. Wieśniacy przybyli częścicowo konno lub na wozach, wielu jeźdźców wjechało z końmi do rzeki, aby być bliżej przy grocie. Kilka drabiniastych wozów, przeladowanych piankrzytami, zamafalo się pod ciężarem. Ludzie wchodzi na drzewa i skały, lecz mimo to niewiele tylko będzie mogło dokładnie przypatrzeć się widowisku. Lecz ci liczeńsi, upodzieni, którzy nie mogli pójść bliżej, godzą się z całą gotowoscia patrzeć choćby oczyma tamtych.

Wtem nadchodzi Bernadeta. Burza oklasków zrywa się wśród zgromadzonych. Ogólne podniecenie ogarnia widzów. Witają ją jak cesarza po zwycięstwie. Zandarmi pod komendą Anglaza, delegowani do pilnowania dziewczynki, stają się mimo woli jakby jej dworską świtą. Co więcej i komisarz policji zmuszony jest przyjąć na siebie upokarzającą rolę i oto jak główny mistrz ceremonii to-

ruje drogę malej wariatce, która umiała swą osobą zainteresować całą Francję. A jest przy tym tak głupia, że nie potrafi nawet wykorzystać swojej popularności. Bo przecież rzec niebywała, odkąd świat światem, aby 14 czy 15-letnie dziewczę dzwoniło na każdym kroku tyle objawów hołdu i czci!

— O ty błogosławiona, o ty wybrana! — wołają ku niej ludzie. Rzucają się przed nią na ziemię, dotykają jej ręk, sandałków, chwytają kołce wyblakłego kapuletka. A ona patrzy zatroskana w tłum; twarzyczka jej krzywi się od płaczu, gdy za wiele ją dręcza. Dlaczego, o surowa Pani, nie wlałaś w serduszek Twój wybranej choć odrobiny próżności, aby umiała odczuwać radość z jej słodkich omwołów? Lecz serce Bernadety jest całkowicie wypelnione troską i obawą. Czy ten czwartek jest już dniem ostatnim? Czy czas laski zbliża się ku końcowi? Zandarmi przepuszczają do Bernadety tylko rodzinę, sąsiadki, dra. Dozows, Estrada, p. Clarena razem około 50 osób. Dziewczynka pada na kolana. Pani już jest. Na kolana wstępuje! Jakby na niedostępalne słowa komendy dwudziestotyśięcny tłum rzuca się na ziemię. Zandarmi ocugają się, lecz powoli jeden za drugim idą za ich przykładem. Sam już tylko pan komisarz policji stoi wyprostowany, reguluje ruch i pilnuje, aby nie dopuścić do żadnego nadużycia. Czuję się jednakże bardzo nieswojo w tej roli. Bernadeta tymczasem wita swą Panią, uśmiecha się, bije poklony i czyni wielki znak krzyża. Wreszcie i pan Jacomet wolno osuwa się na kolana, co wywołuje grad sztycherznych uwag i uśmiechów wśród tłumy.

Jednakże tego czwartku nie dzieje się nic takiego, co by zadowoliło wielkie oczekiwania przybyłych. Tak Bernadeta, jak i jej Pani nie żadne są oklasków i nie dadzą się sprokować do odegrania aktorskiej roli i wywołania wielkich efektów. Odbywa się i dzisiaj ceremonia podług znanego im programu. Jedzenie ziół, obmywanie twarzy, picie wody, odmalowanie różańca, uśmiechy, pozdrawianie, momenty przestrachu, a potem ulgi, słuchanie i szępty. Po pół godziny kończy się wszystko. Tesknota dwudziestu tysięcy serc nie została zaspokojona, a pomimo to takie same burzliwe oklaski zęgnają Panią. Bernadeta podnosi szczytę i klęceć; oblicze jej promienieje szczęściem. Matka, siostra, ciotka, pani Millet, Baup, krawcowa Peyret, Janka Abadie, Magdalena Hilot, wszystkie cisną się ku niej, zasypując ją pytaniami.

# Jak wybierano i jak wybiera się papieża

Za tydzień będziemy prawdopodobnie mieli już nowego papieża. W dniu bowiem 25 października ma się zebrać konklawie, czyli zgromadzenie kardynałów, celem wyboru nowego Ojca św. Warto sobie więc w tym czasie przypomnieć, jak wyglądały wybory dawniej, w pierwszych wiekach, a jak wyglądają obecnie.

Pierwszym zastępcą Głowy Kościoła Katolickiego, Pana Jezusa, jest św. Piotr. Jest on pierwszym papieżem i mianowany został bezpośrednio przez samego Chrystusa Pana na pasterza wszystkich wiernych.

W pierwszych wiekach, wyboru papieża dokonywali biskupi, spośród przedstawionych przez lud kandydatów. Zdarzało się, że papieżem został wybrany człowiek, zupełnie świecki, chociaż w większości wypadków wierni przedstawiali go jako człowieka godnego na pastora i sprawiedliwego. Jeżeli to był człowiek świecki, wówczas wkrótce po wyborze otrzymywał święcenia kapłańskie i biskupie.

Z biegiem jednak czasu do wyboru nowego papieża zaczęli się mieszać władcy świeccy, przede wszystkim jednak cesarze i monarchowie. Nie tylko chcieli oni usurpować sobie prawo wyboru papieża, ale wprost mianowania go i uczynienia z niego swego podwładnego, swego wasala. — Ponieważ jednak władza papieska pochodzi od Boga, dlatego żadna władza świecka nie może się mieszać a tym bardziej narzucać swoich kandydatów na papieża.

Już w 1059 roku papież Mikołaj II postanowił, że nowego papieża mogą wybierać tylko kardynałowie. W sto lat później w 1179 roku papież Aleksander III, zażądał do ważności wyboru przynajmniej otrzymać dwóch trzecich głosów, spośród zebranych kardynałów.

Władcy jednak świeccy

potrafiliby tu narzucać swoje zdanie pogroźkami, obietnicami i innymi podstępными środkami, by nie dopuścić do wyboru niekorzystnego dla nich człowieka. Doszło więc do tego, że np. w 1271, kardynałowie przez dwa lata i 9 miesięcy nie mogli wybrać nowego papieża. Wskutek tego cierpiała cała administracja kościelna, gdyż pełnej władzy Najwyższego kapłana, nikt nie posiadał. W czasie nieobecności papieża, Kościół nie mógł przedsięwziąć żadnych ważniejszych kroków. — Prawie trzechletnie czekanie na wybór nowego papieża, sprzyrzyło się widać nawet ludności świeckiej, bo oto radcy miasta Viterbo, gdzie było zeremadzone w celu wyboru papieża 17 kardynałów zarządziłi uwieszenie ich, a raczej zamknięcie drzwi z pomieszczenia obrad na tak długi okres, dopóki nie wybiorą nowego papieża. Przy bramach postawili straż, która miała pilnować, by nikt nie wychodził, ani też nie przychodził do nich.

Uwięzieni w ten sposób kardynałowie, szybko doszli do wyboru nowego papieża. Wybrali komisję złożoną z 6 kardynałów, którzy mieli dokonać wyboru. Z tego pierwszego, przymusowego konklawe, został wybrany papieżem Ojciec święty Grzegorz X.

Grzegorz X, objawszy władzę, wkrótce przystąpił do napisania reguł konklawe — czyli posiedzenia kardynałów, na którym ma zostać wybrany papież. Określił on przepisy, że konklawe, ma się rozpocząć w 10 dni po śmierci, lub ustąpieniu poprzedniego papieża. Ustalił, że wybór ma się odbywać tylko w konklawe, a więc w budynku odseparowanym od innych, strzeżonym przez straż i w dodatku, że każdy kardynał ma się znajdować w celi, a tylko na sam czas oddania głosów mają się wszyscy kardynałowie udać równocześnie do kaplicy. Przepisy te i zarządzenia

wydał Grzegorz X w tym celu, by po jego śmierci, lub jego następców nie było znów tak długiego okresu, w którymby kościół był pozbawiony swojej głównej władzy — Ojca św.

Dziesięć dni do zebrania się kardynałów było wystarczające, gdy wybierali tylko kardynałowie z Europy. Z chwilą jednak, gdy dalsze regiony posiadały już swoich kardynałów, wskutek słabej komunikacji, wprowadzono okres 15 — 18 dni z zastrzeżeniem, że gdyby któryś z kardynałów przybył jeszcze w czasie trwania konklawe a przed wyborem papieża, może być jeszcze dopuszczony do głosowania.

Po raz pierwszy na konklawe i przy głosowaniu kardynałowie amerykańscy wzięli udział w 1939 roku przy wyborze Ojca św. Piusa XII. — Obecne konklawe które rozpoczęło się w dniu 25 października ma termin określony jeszcze na 15 — 18 dni po śmierci papieża. Wkrótce się jednak, że przytoczone, wskutek wielkiego rozwoju komunikacji, jaki powstał w XX wieku, termin konklawe wróci do poprzedniego okresu, a więc w 10 dni po śmierci papieża.

Konklawe w znaczeniu materialnym oznacza również miejsce, w którym zbierają się kardynałowie, na wybór nowego papieża. — Dawniej konklawe, była to obszerna sala, którą zamknięto od zewnątrz. Obecnie jest częścią oddzielną apartamentów watykańskich.

Kardynałowie, którzy się zbiorą w konklawe, nie mogą tak długo opuścić go, dopóki nie wybiorą nowego papieża. — Kardynał wchodząc do konklawe może zabrać ze sobą jednego sekretarza i jednego służącego. W konklawe znajdują się dla każdego kardynała wraz z obsługą, kilka małych pokojików. Jednym z nich jest cela, w której zamieszkuje kardynał na czas konklawe. Cela taka posiada kzyż na

ścianie stół, 2 — 3 krzesła, oraz łóżko.

Całe konklawe posiada tylko jedno wyjście, zamknięte i strzeżone na czas konklawe, które zostaje w czasie trwania konklawe otwarte tylko w wypadku przyjazdu nowego kardynała. Ponadto jest jeszcze jedno małe wejście, przez które donoszona jest żywność. Wszelkie telefony i jakakolwiek komunikacja z światem zewnątrz jest zerwana. Okna są zamalowane, by nie można było ani z zewnątrz, ani z wewnątrz dawać żadnych znaków.

Wszystcy znajdujący się w konklawe, wraz ze służbą, nawet tymczasową, jak np. donosicielami żywności, muszą składać przysięgę, że to co dzieje się podczas konklawe pozostanie zachowane w tajemnicy.

Właściwe konklawe, a więc zebranie kardynałów, rządzone jest przez kardynała Kamerlinga, jednego spośród kardynałów. Kamerling posiada do swej pomocy jeszcze trzech innych kardynałów, którzy co trzy dni się zmieniają.

W drugi dzień konklawe, zbierają się kardynałowie w kaplicy Sykstyńskiej, gdzie odbywają się wybory. Dla każdego kardynała jest przygotowany w niej stołek, biurko i baldachim, oznaka władzy. Po śmierci papieża, tron i baldachim papieski zostają usunięte na znak, że kościół nie ma obecnie najwyższej władzy. Baldachim nad biurkami kardynałów oznaczają, że w tym czasie wszyscy oni razem sprawują władzę.

Gdy wszyscy obecni kardynałowie znajdują się już na swoich miejscach, biskup zakrytym, rozdaje wówczas trójdzielne kartki. Na górnej części kartki, każdy z kardynałów umieszcza swoje nazwisko, imię, oraz tytuł kościoła. Zagina ją w połowie i zalepia. Na dolnej części kartki, każdy z kardynałów pisze jakiś urywek z Pisma św. i znowu zgina w

połowie i zalepia. Wreszcie na środkowej części kartki pisze nazwisko kardynała, którego on uważa za godnego do przyjęcia godności papieskiej.

Po napisaniu wszystkich tych rzeczy na kartce, podchodzi do ołtarza, kleka, i przez chwilę się modli, po czym składa przysięgę, że dał swój głos na człowieka, którego wobec Boga uważa za najodpowiedniejszego. Do odczytywania kartek — głosów, zostaje wybranych 3 kardynałów. Jeden z nich przynosi głosy, drugi wymiurze i liczy czy nie ma za mało lub za dużo, gdyż wówczas głosowanie byłoby nieważne. Trzeci odczytuje nazwiska na jakie głosowano. Każdy z obecnych kardynałów ma listę wszystkich kardynałów i każdy sam sobie notuje na głosy padły głosy.

Głosowanie odbywa się dwa razy w ciągu dnia; po dwa razy. A więc przed południem dwa głosowania, po południu dwa głosowania. Jeżeli w tych głosowaniach nie został wybrany jeszcze papież większością głosów, lub też nie przyjął wyboru, głosowanie odbywa się następnego dnia. Nigdy jednak nie może być w ciągu dnia więcej niż cztery.

Po każdym głosowaniu, głos wrzuca się do piecyka, którego kominiek wychodzi nazewnątrz konklawe. Gdy głosowanie nie dało wyniku pozytywnego, do spalanych głosów dodaje się wilgotnej słomy, która podczas spalania się wydziela ciemny (czarny) dymek. Z chwilą zaś kiedy papież został wybrany i przyjął wybór spala się same tylko głosy — co

daje kolor dymku biały. Po kolorze ludność zgromadzona przed konklawe dowiaduje się, czy został już wybrany papież, czy też jeszcze nie.

\*\*\*

Po wyborze, a więc otrzymaniu dwóch trzecich głosów, spośród zgromadzonych kardynałów, kardynał dziekan pyta się wybranego czy przyjmuje. Gdy wybrany przyjmuje wybór, wówczas kardynał dziekan pyta się go jakie przyjmuje imię. — Z chwilą wyrażenia zgody na przyjęcie wyboru, baldachim nad wszystkimi kardynałami zostają opuszczone, a pozostaje tylko baldachim nad kardynałem, który został wybrany papieżem.

Po wyborze, przyjęciu wyboru i wybraniu sobie imienia przez nowoobranego papieża, kardynałowie składają pierwszy hold.

Nowy papież udaje się następnie do zakrystii, gdzie są przygotowane trzy stroje papieskie różnej wielkości. Papież przywdziewa strój, odpowiedni na jego wzrost, wraca do kaplicy i zasiada ponownie na swoim tronie. Wówczas kardynałowie składają drugi hold całując tym razem relikwie znajdujące się w trzewiku papieskim.

W tym czasie najstarszy kardynał ogłasza ludowi zebranemu wybór papieża, i jego imię. Nowy papież, po krótkim przygotowaniu się, wygłasza pierwsze krótkie przemówienie i udziela swego pierwszego papieskiego błogosławieństwa: Urbi et Orbi — to jest Miastu (Rzymowi) i całemu światu.

## FIBRA DE LINHO

COMPRA-SE QUALQUER QUANTIDADE  
PAGA-SE BOM PREÇO — OFERTAS COM  
AMOSTRA PARA C. P. 2468 — CURITIBA.

— O czym z tobą mówiła?... Czy wróci znowu?... Czy była po raz ostatni?... Czy masz dalej chodzić do groty?...  
Bernadeta odpowiada uprzejmie jak zwykłe.

— O tak, jeszcze wróci, ale już teraz nie będę chodzić do groty.

— Nigdy więcej?

— O nie, pójdę znowu, gdy ona wróci.

— A kiedy to ma być?

— Ona da mi znać — odpowiada Bernadeta, jakby mówiła o kimś, kto wyjeżdżając w kilkudniową podróż, obiecuje listownie zawiadomić o swym powrocie.

— A w jaki sposób da ci wiadomość?

— pyta ciotka Bernadeta.

— Tego mi nie powiedziała, ciociu.

Szczęśliwość Bernadety jest zupełna. Urlop, jaki Pani sobie bierze, i którego również jej udziela, to czas przeznaczony na spokojne rozpamiętywanie bezgranicznego szczęścia, jakiego dostąpiła. Ostatnie dwa tygodnie nadszarpnęły mocno siły Bernadety. A więc Pani daje jej teraz czas do wytchnienia, aby się mogła skupić i pogłębić w sobie wrażenia tych dni. Bernadeta zadowolona jest z tej przerwy. Pani ma pewnie inne zajęcia i jest również zmęczona czystym przybywaniem. Nawet serca najczulej kochające godzą się chętnie na pewną rozłąkę, aby w nadmiarze miłości zacerpnąć oddechu. Plac Marcadale i wąskie uliczki Lourdes rozbrzmiewają głosami 20 tysięcy świętujących. Jest obawa, że zabraknie żywności i napojów. Cazenave posyła więc ciężarowy do Tarbes po kilka beczek wina i inną żywność, a właściciel kawiarni Duran zmuszony jest przybrać do pomocy kelnera i to pierwszego lepszego wprost z ulicy. Całe procesje głodnych i spragnionych tłoczą się do gospód i kawiarni. Toteż kupcy miasteczko, zarówno ci zasobni jak i skromniejsi, nabierają sympatii i gustu do Pani z Massabielle.

W powrotnej drodze towarzyszący Bernadecie przyjaciele biorą ją pomiędzy siebie z obawy, aby wieśniacy bigoryjscy z nadmiaru miłości i uwielbienia nie rozszarpali jej w kawałki. Każdy pragnie ją uściskać. Z trudem udaje się rodzinie ją ochronić do domu. I tutaj dopiero dowiadują się o największym wydarzeniu dnia, o fakcie, którego znaczenia Bernadeta jeszcze nie potrafi docenić. Matka Nicolau zapytuje:

— Czy Pani nigdy jeszcze nie powiedziała ci swego nazwiska?

Bernadeta w tej samej chwili zamysła się głęboko. Po tym odpowiada:

— Nie spytałam o to głośno. Ale ona zrozumiała mnie. Zarumieniała się lekko i odrzekła tak cicho, że zaledwie doszły do uszu.

— No powiedz nareszcie! — niecierpliwie się ciotka — czyś aby dobrze spamiętała?

— Przez całą drogę do domu powtarzałam sobie, aby się nauczyć na pamięć. Powiedziała mi...

— Co mówiła — No prędzej, czegoż się namyśliła?

— Powiedziała: Que soy l'immaculada Councepeiu.

— Co mówiła? Powtórz jeszcze raz...

— Que soy l'immaculada Councepeiu.

— L'immaculada Councepeiu — powtarza wolno matka Nicolau i z płынnością oczyma wybiega z izby. Po drodze opowiadania o tym Germaine Ravel, spotkanej przy maglu. Ta pozostawiła kosz z bielnią i biegnie do swej przyjaciółki Józefy Ourous, zajętej trzepaniem dywanu. Józefina pędzi natychmiast do Rozalii, pokojówki pani Baup. Jest to ta sama Rozalia, która podobno także miała widzenia. Józefina zastaje ją wyjadając słodycze ze szpiarni swej chlebowadawczyni. Rozalia powtarza wiadomość pani Baup. Ta biegnie do pani Millet, gdzie po naradzie postanawiają wspólnie natychmiast zawiadomić o tym księdza Pomiana. Prefekt z obowiązku udaje się do księdza dziekana Peyramale.

— Mój ojciec i dziad byli lekarzami i przyrodnikami — mówi ksiądz Maria Peyramale do grzejącego się przy kominku prefekta Pomiana. Dziekan wielkimi krokami przemierza swój obszerny gabinet. Jest już po piątą, właśnie zapalono lampy. — Dziękuję Bogu za taką wiarę, muszę być wdzięcznym moim ojcom za odziedziczoną po nich zdolność krytycznego rozumowania. Ile taki trzewy rozum jest wart w życiu codziennym, potrafimy to docenić prawda księże prefekcie?

— I co ksiądz proboszcz postanowił?

— Na razie nic, mój drogi. Ta ma być tu za chwilę. Proszę, niech ksiądz zostanie z nami tak długo, dopóki nie dam znaku. Potem proszę pozostawić nas samych.

Bernadeta nie ochłonęła jeszcze całkowicie ze strachu po pamiętnej rozmowie z dziekanem. Toteż ręce ma zimne jak lód i drży cała, gdy ją teraz wprowadzają do gabinetu. Wprawdzie pokój nie wygląda tak groźnie jak wielka i ponura sala przyjęcia na dole, lecz widok dwóch księży potęguje jej przerażenie. Serce tłucze się nieznosnie.

— I co ksiądz proboszcz postanowił?

— Na razie nic, mój drogi. Ta ma być tu za chwilę. Proszę, niech ksiądz zostanie z nami tak długo, dopóki nie dam znaku. Potem proszę pozostawić nas samych.

Bernadeta nie ochłonęła jeszcze całkowicie ze strachu po pamiętnej rozmowie z dziekanem. Toteż ręce ma zimne jak lód i drży cała, gdy ją teraz wprowadzają do gabinetu. Wprawdzie pokój nie wygląda tak groźnie jak wielka i ponura sala przyjęcia na dole, lecz widok dwóch księży potęguje jej przerażenie. Serce tłucze się nieznosnie.

— Podejść bliżej, drogie dziecko — odzywa się ksiądz Peyramale, starając się mówić bardzo łagodnie, choć już na wstępie wizyty budzi się w nim dawna nieuzasadniona złość ku niej. — Chodź, usiądź bliżej przy ogniu! Czy mogę cię czymś poczestować?

— O, bardzo dziękuję, księże dziekanie!

— Usiądź więc sobie wygodnie. Twój katecheta i ja chcemy ci zadać kilka pytań. Czy odpowiesz nam prawdę?

— O tak, księże proboszczu.

— Prosiutko i sztywno siedzi Bernadeta koło kominka. Peyramale przysuwa swe krzesło tuż obok i poczyna ją z bliska obserwować, jak lekarz pacjenta.

— A więc, co to takiego powiedziała Pani dzisiaj do ciebie?

— odpowiedziała immaculada z widocznym wysiłkiem pamięci.

— A czy ty wiesz, co znaczy: Jam jest Niepokalane Poczucie?

— O nie, tego nie wiem...

— A wiesz co znaczy słowo niepokalana?

— Tak wiem. Niepokalana to znaczy zupełnie czysta.

— Dobrze. A co znaczy — Poczucie?

Bernadeta spuszcza głowę i milczy.

— No zostawmy to — odpowiada na razie wymieniając ksiądz proboszcz i przechodzi na inny temat.

— Powiedz mi za to, co wiesz o Matece Boskiej? z pewnością już wam o niej niejednemu wasz katecheta opowiadał.

— O tak! — jaka się Bernadeta; wylamuje sobie przy tym palce z zakopotań, jak słaba uczennica, która ma mało zaufania do swej tępej głowy.

— Matka Boska wydała na świat Dzieciątko Jezus. Leżała na słomie w betlemiejskiej stajence. Z lewej strony stał wolek, a z prawej osiołek, na którym przyjechała, i przylądają się temu. Wolek parskając głośno, a potem przybyli pastuszkowie i święci trzej Królowie. A potem Matka Boska miała wiele nieszczęść w życiu i siedem męczów w sercu, bo syna jej Zbawiciela przybili do krzyża...

— Tak, wszystko co mówisz jest prawdą — przytakuje ksiądz dziekan. — Leczy czy wiesz ksiądz katecheta nie opowiadał wam czegoś więcej? Czy nie opowiadał wam nigdy o Niepokalanej Poczuciu?

Tu wtrąca się ksiądz Pomian.

— Jestem pewny, księże dziekanie, że nigdy nie wspominałem nic o tym dogmacie. Temat ten należy do programu szkoły powszechnej.

— A moze nauczycielka wasza, siostra Vauzoux mówiła wam coś o tym?

— Wylączam zupełnie taką możliwość — stanowczo zaprzecza ksiądz Pomian.

Ksiądz dziekan patrzy prawie żalownie w oczy dziewczynki. Przypomina sobie słowa dyrektora Clarens, który wyraził się dzisiaj, że największą siłą Bernadety, to jej zupełna obojętność w dyskusji.

Dziekan nachyla się ku niej ponownie: — Jednakże musiały być gdzieś słyszane to wyrażenie. Staraj się przypomnieć sobie dobrze, kto ci mówił o Niepokalanej Poczuciu? Bo chyba nie zaprzeczysz, żeś już o tym w ogóle słyszała?

Bernadeta zamyka oczy i namyśla się. Chce uczciwie spełnić rozkaz dziekana.

Po chwili mówi takim tonem, jakby się chciała uniewinnić:

— Być może, że już kiedyś coś słyszałam, ale nie nie pamiętam.

— A więc ja ci coś opowiem. Przed czterema laty, 8 grudnia, nasz Ojciec św. Papież Plus w Rzymie ogłosił światu naukę, że Najświętsza Panna Maria od pierwszego momentu swego poczęcia, to znaczy od pierwszej chwili swego istnienia w łonie matki była wolna od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego. Stało się tak dlatego, bo Bóg wyróżnił ją szczególniejszą łaską na poczet przyszytych zasług Pana Jezusa Chrystusa. Zrozumiałaś mnie, Bernadeto?

Bernadeta wolno potrząsa głową:

— Jakbym to mogła zrozumieć, księże dziekanie?

— Wierzę ci najzupełniej, moje dziecko. Jakbyś to mogła pojąć. Nie są to rzeczy dostępne dla rozumu ludzkiego. Niech sobie wlecy uczeni łamią nad tym głowę. Ale jedno może zrozumiesz i ty. Gdyby Najświętsza Panna rzeczywiście do ciebie przemówiła, mogłaby jedynie powiedzieć o sobie: — Jestem owocem niepokalanej poczęcia, ale nie mogłaby powiedzieć: Jestem Niepokalane Poczucie. Bo narodzenie albo poczęcie są to wydarzenia. A osoba nie jest czymś co się wydarzyło. Nikt o sobie nie może powiedzieć: Jestem narodziemem mej matki, prawda? Chyba zrozumiałaś, co?

Bernadeta milczy i bez zainteresowania patrzy na dziekana. W nim zaś odzywa się stara wada i ogarnia go gwałtowna złość. Zawołowany, lekko ochrypli głos przybiera groźny ton:

— Zatem twoja Pani popełniła niewybaczalną pomyłkę. Przyznasz?

Bernadeta marszczy czoło pod kapturkiem, którego do tej chwili nie zdjęła z głowy. Po pewnym namyśle odpowiada:

# POLACY NA EMIGRACJI

## STANY ZJEDNOCZONE

Gwiazdzisty zjazd Stowarzyszenia Lotników Polskich

W Detroit odbył się II Gwiazdzisty Zjazd Stowarzyszenia Lotników Polskich ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Stowarzyszenie to skupia kilkuset lotników polskich, którzy w czasie II wojny światowej służyli zarówno w polskich formacjach RAF jak i w lotnictwie amerykańskim a obecnie żyją w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Oddziały Stowarzyszenia zwane "Skrzydłami" istnieją na terenie USA w Buffalo, Chicago, Los Angeles, Nowym Jorku i Detroit a na terenie Kanady — w Hamilton, Montrealu, Ottawie i Toronto.

## STANY ZJEDNOCZONE

Polak — prezesem Stowarzyszenia Lekarzy w Ameryce

Prezesem Stowarzyszenia Lekarzy i Chirurgów w Ameryce został wybrany Polak, znany chirurg, dr. Ludwik S. Węgrzyn z Elisabeth. To chlubne wyróżnienie rodaka wywołało dużą radość wśród polskich kół lekarskich w Stanach Zjednoczonych.

Dr. Węgrzyn był uprzednio prezesem Międzynarodowej Akademii Proktologii jest znanym oraz ofiarnym działaczem polonijnym.

## STANY ZJEDNOCZONE

Sokoli polscy w USA organizują wycieczkę do Polski

Sokolstwo Polskie w Ameryce przystępuje do organizowania wielkiej wycieczki Sokolów do Polski w 1959 roku. Będzie to pierwsza od 1939 roku zbiorowa wycieczka Sokolów z Ameryki.

Sokolstwo w Stanach Zjednoczonych jest organizacją polską liczącą około 25 tysięcy członków, zrępowanych w kilkuset grupach.

Organizuje ono liczne obozy letnie, a szczególną uwagę poświęca dzieciom i młodzieży. Ojcem Sokolstwa Polskiego w Ameryce byli zmarli przed kilku laty w Pittsburghu pik. Teofil Starzyński, organizator Armii Polskiej w Ameryce podczas pierwszej wojny światowej.

## STANY ZJEDNOCZONE

"Kółko Dramatyczne Górali Tatrzańskich" w Chicago

Przy Związku Podhalan w Chicago istnieje "Kółko Dramatyczne Górali Tatrzańskich", którego głównym celem jest skupienie przede wszystkim młodzieży góralskiej i wyuczenie jej muzyki, śpiewów i tańców Skalne Podhala. Do Kółka mogą należeć również ludzie starsi pochodzący z powiatu nowotarskiego, a mający chęć do występowania na scenie góralskiej.

## STANY ZJEDNOCZONE

Wystawa Sztuki Polskiej w Rochester

W Rochester (stan Nowy Jork) odbyła się wystawa obrazów i rzeźb — dzieł artystów amerykańskich polskiego pochodzenia. Wystawa urządzona została staraniem Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kulturalnych oraz Polskiego Klubu Artystycznego w Rochester.

Nadesłano ogółem 52 eksponaty. Pierwszą nagrodę w wysokości 100 dolarów o-

trzymał Piotr Dubaniewicz z Cleveland za obraz "Golebie", druga (50 dolarów) — Daniel Rzekacz z Buffalo za obraz olejny "Kupujacy", trzecia (25 dolarów) — Alicja Giżewska z Cleveland za akwarele. Nagrodę "Harry Wond Award" przyznano Józefowi Wróblewskiemu z South Bend. Ponadto wyróżniono dwa obrazy olejne, jedną rzeźbę i akwarele.

## BELGIA

Polacy w Quaregnon zorganizowali się

Na walnym zebraniu Oddziału Związku Polaków w Quaregnon wybrany został stały zarząd — w ten sposób Oddział ten wyszedł ze stanu tymczasowości. Cechą charakterystyczną oddziału jest, iż do zarządu weszli ludzie młodzi, a starsi objeli funkcje zastępowe, aby młodym służyć radą i pomocą. Oddział może już pochwalic się pierwszym sukcesem, gdyż wystawiona przez sekcję sportową drużyna siatkowników na turnieju w Fluenu zdobyła pierwsze miejsce oraz puchar.

## FRANCJA

11 lat Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji

W bieżącym roku minęło 11 lat od założenia we Francji Polskiego Związku Inwalidów Wojennych. Działający Związek liczy ponad 1.500 członków i może wykazać się sporymi osiągnięciami w swej działalności. Pomaga w staraniach o uzyskanie renty inwalidzkiej; zarówno we Francji jak i w Anglii, z funduszy uzyskiwanych w drodze zbiórek udziela inwalidom-Polakom pożyczek i zasiłków. Dzięki staraniom Związku inwalidzi otrzymują pomoc odzieżową i żywnościową, zwłaszcza postaci paczek świętecznych w okresie Bożego Narodzenia. Związek urządza też święcone i zebrań wigilijne, połączone z występami artystycznymi, wspólnymi posiłkami oraz wzwianiem podarków dzieciom. Powołane zasługą Związku są ułożone sukcesem starania o umieszczenie inwalidów-Polaków w schronisku w Lailly en Val pod Orleanem, obliczonym na 80-ciu pensjonariuszy.

## WIELKA BRYTANIA

Polak — prezesem angielskiej organizacji studenckiej

Na uniwersytecie londyńskim studiuje nieliczna grupa studentów-Polaków, która cieszy się dobrą opinią i odgrywa pewną rolę w życiu akademickim. Przykładem tego może być fakt, że ostatnio prezesem organizacji studenckiej uniwersytetu londyńskiego wybrany został student — Polak, Władysław Ryszkiewicz, były lotnik, członek zarządu głównego Stowarzyszenia Lotników Polskich.

## STANY ZJEDNOCZONE

Dzień Polski w Pittsburghu

W jednym z większych skupisk Polonii amerykańskiej — w Pittsburghu odbył się doroczny, 28 z kolei Dzień Polski. Na uroczystość połączoną z występami artystycznymi i zabawą taneczną w parku, przybyło ponad 5 tysięcy osób. Obecni byli między innymi prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Ka-

rol Rozmarek oraz gubernator stanu Pennsylvania George Leader. Podczas uroczystości uczczono pamięć zmarłego działacza polonijnego, redaktora tygodnika "Pittsburghian" Wiktora Alskiego, który był inicjatorem i organizatorem tych manifestacji i przez ponad ćwierć wieku nie opuścił ani jednego "Dnia Polskiego". Na grobie tego zasłużonego działacza złożono wieniec.

## DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332. Rez.: Rua Treze de Maio, 879. Telefon 4-6380. Przyjmuje od 9-11 i od 3-6

## WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta. Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

## DR. ELIAS JOSÉ HANNA

Specjalista OD CHOROBU USZU, NOSA I GARDŁA. CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDÊNCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.

## Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111. As melhores GELADEIRAS. Consulte nossos preços e condições de pagamento

## Casa Cruzeiro

Sielki, Sbalqueiro & Cia. Praça Coronel Enéas, 152. Żelastwo, naczynia, Szkło farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezent itp. — CENY NISKIE

## BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętrowo III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Fone: 4-4819 — CURITIBA

## CASA DE SAUDE

## DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA

Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".

RUA LOURENÇO PINTO, 83

TELEFON 4-2222 — CURITIBA

## 18 ANOS VENDENDO BARATO!

E VOCE É QUEM LUCRA!

- 18 PECHINHAS SENSACIONAIS: guardanapos Cr\$ 8,00
- 18 OFERTAS COLOSSAIS: meias p/homens Cr\$ 8,00
- 18 ARTIGOS ABAIXO DO CUSTO: guarnição de mesa Cr\$ 88,00

NO SEU 18.º ANIVERSÁRIO

## MAGAZINE

ESTA MAIS BARATEIRO QUE NUNCA!

E VOCE É QUEM LUCRA

Rua 15 de Novembro, 443

— CURITIBA

## MOTORY "STURM" PEDZONE GAZOLINA

Baixa Rotação 2,5 HP 6HP 7HP. Motory Diesel i Elektryczne, Pompy Hydrauliczne. PŁUGI - KULTYWATORY - MASZYNY DO SIANIA. PRAÇA SENADOR CORREIA 47/51 (Estação Rodoviária)

entre Rua João Negrão e Conselheiro Laurindo

## RICA LTDA. C. P. 2575 — CURITIBA

— CURITIBA

## FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 39,00 w składzie

## CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA. Matriz: Rua Mons. Celso, 27. Praça Zacarias, 92 (Filial). Rua 15 de Novembro, 139. Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

## DR. STANISŁAW BEMBEN

—LEKARZ—  
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9-12 i od 15:30-18:30; w srody i sobote od 16-19. Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4-2644

## DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kłeszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów mnogich. Przyjmuje od 3-6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

## KLINIKA DENTYSTYCZNA

## DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta. Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobote od 9-12 i od 2-7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w srody i w piatki od 2-9.

Salna e Coccitas? ANTISARNATEL o ditimo recurso

## DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE. Przyjmuje od godz. 8-12. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro. Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

## Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE. R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635 CURITIBA — PARANA

## DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze. RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. Telefon 4-0278 — CURITIBA

## DR. JAN GRABSKI

## i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 204. EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

## CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS. Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brim i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 308, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

## Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440. Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

## Do Sz. Pań i Panienek

Wiedzieć, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

## KREM ANTISARDINA

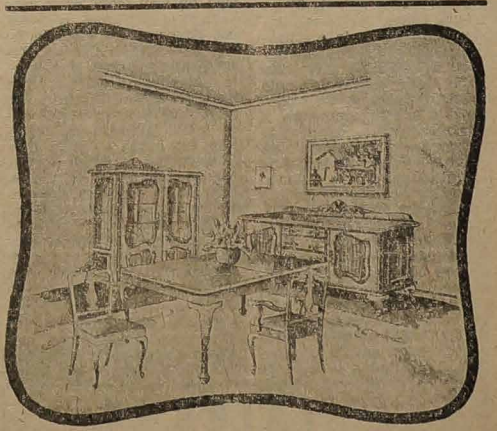
jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całością gwarancją: Pieg, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.

Leczenie starannie skórę waszych szyj i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodziej i ładniejszej niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość. ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

## A MODESTA

RUA JOSE BONIFACIO, 122. WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZINSKIEGO



## POLSKI SKŁAD MEBLI

## TALISMÁ LTDA.

Mebel nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotole, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę. RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 — CURITIBA

## "A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA. CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894. Największa Fabryka cukierek i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miodowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

## FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 247 — Mówi się po polsku

## Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

## CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

## Poszukiwania

Pan Józef Cieślak, syn Stanisława i Anny z Kallnowskich Cieślak jest poszukiwany przez siostrę Stanisławę Piotrowską, pow. Pułtusk Nasielsk, Rynek 5, Polska.

Alojzy Tomala, syn Adolfa i Joanny, urodzony 20 lutego 1911 roku, zamieszkały od czasu działań wojennych w Londynie, w marcu 1957 wyemigrował do Brazylii, skąd już więcej nie pisze. Poszukuje go córka Maria Kondziolka zamieszkała w Polsce, Zebrzydowice — 56, pow. Cieszyń, woj. Katowice.

Roya Braya, swego dalszego kuzyna w wieku lat około 40-tu, zamieszkałego ostatnio w Ellingen, który kilka lat temu miał wyemigrować do Brazylii poszukuje Helena Wacławska — Bytom, ul. Łagiewnicka 14, woj. Katowice, Polska.

Owsiangor Mieczysława, Giduch Katarzynę lub ich dzieci poszukuje Owsiangor Józef syn Jana, zamieszkały: Inowrocław, Nowe Osiedle Nr. 22, m. 12, woj. Bydgoszcz, Polska.

# Notícias do Brasil

★ **"MARCHA DA PRODUÇÃO"**. Marcha da Produção, é um movimento reivindicatório de atitudes pacíficas, e não um movimento revolucionário, tanto menos um instrumento dentro de qualquer organização partidária, da qual participam milhares de fazendeiros paranaenses e paulistas, como que um protesto de um povo livre à frente de uma política, tão mal dirigida, do produto mais brasileiro: o café. Os cafeicultores do norte paranaense já enviaram diversas declarações ao Rio de Janeiro, afirmando reinvidicar do governo sérias providências no tocante à política cafeeira, contudo estas delegações redundaram em completo desastre, pois não foram atendidas pelo Governo. Os cafeicultores, porém, não desistiram de suas reivindicações, em última análise, justas, e segundo a Constituição. Resolveram ir protestar ao Rio de Janeiro, numa imensa caravana, da qual participariam mais de dois mil veículos do norte-paranaense, e mais outro tanto da zona produtora de café, em São Paulo. Mas tal atitude não agradou ao General Teixeira Lott, embora esta "Marcha" nada mais é do que uma demonstração de liberdade. O Ministro da Guerra resolveu obstruir a "Marcha", e mandou cercar a zona produtora de café de ambos os Estados, por tropas do Exército Nacional. Mais de cinco mil soldados foram concentrados nas zonas cafeeiras, com metralhadoras, fuzis, "bazooças" e outras armas, bem como ocupando os pontos mais importantes das rodovias paranaenses e paulistas e enfim ocupando os campos de aviação. Em diversas estradas foram construídas barracas. Aviões da FAB fazem constante ronda pela região, que mais parece um campo de guerra transformado pelo Exército, do que uma região próspera e pacífica. Em tais circunstâncias, parece que a realização da "Marcha" torna-se impossível, pois as estradas estão ocupadas pelo Exército, embora, muitos fazendeiros estejam dispostos a continuarem com sua resolução, o que talvez, há de lhes custar muito caro. Deve-se salientar, porém, que a população local continua dominada por um sentimento de respeito e afeto ao Exército Brasileiro, embora não se possa dizer o mesmo com relação ao seu principal comandante, e também em relação ao Presidente da República. Sabe-se também, que a rodovia "Presidente Dutra" acha-se inteiramente ocupada e minada pelo Exército Brasileiro.

★ **O BRASIL NA ONU**. No dia 14 deste mês, o delegado brasileiro junto à ONU, pronunciou um discurso sobre o desarmamento, criticando fortemente a proposta da União Soviética. No início de seu discurso, o sr. Augusto Frederico Schmidt, prestou homenagem ao Papa Pio XII, que como disse, "dedicou sua vida à luta pela paz". Ninguém mais do que ele se preocupou com a corrida armamentista e o perigo inerente de tal loucura... e

"... não teríamos que discutir aqui estas questões se todos tivessem ouvido o Pastor". Em seguida o delegado brasileiro pediu que os países membros da ONU rejeitem uma proposta da União Soviética, para cessação imediata e incondicional das provas nucleares. Em seguida, o delegado elogiou a "Operação Pan-Americana" do nosso Presidente, na raiz da qual está a eliminação da miséria dos países latino-americanos.

★ **CHEGOU NO ÚLTIMO DIA 13** ao Rio de Janeiro, a delegação dinamarquesa, composta do Sr. Ministro do Comércio da Dinamarca, e mais três técnicos, afim de travarem alguns convênios comerciais com o Governo Brasileiro. Como é sabido, o comércio entre o Brasil e a Dinamarca está causando um déficit de 15 milhões de dólares ao governo dinamarquês, e é justamente para regularizar este déficit, que para cá veio a delegação dinamarquesa. O chefe da delegação dinamarquesa está disposto, quer para desequilibrar os 15 milhões de déficit, quer para cortar as relações comerciais com o Brasil. A proposta da Dinamarca é que o Brasil importe mais máquinas, navios, bacalhau e leite, em troca das vultosas exportações nacionais, como café, cacau, óleos vegetais, etc.

★ **PONTE SOBRE O RIO SÃO FRANCISCO**. Iniciou-se a construção de uma gigantesca ponte, uma das maiores do Brasil, dentro do plano de interligação do sistema ferroviário brasileiro, e terá uma extensão de 1.400 metros. Enquanto não for construída a ponte, a junção daquele trecho entre as linhas ferroviárias, processar-se-há por meio de "ferry boats".

★ **O GENERAL TEIXEIRA LOTT**, representou o Brasil, nas exéquias, realizadas em Roma. O Presidente do Brasil nomeou o Ministro da Guerra na qualidade de embaixador, para representar o Brasil nas exéquias já realizadas em Roma, no dia 19

do corrente mês, em memória de S. S. o Papa Pio XII. Também o Ministro das Relações Exteriores do Brasil, Sr. João Negrão de Lima, participou das cerimônias realizadas em Roma. No Rio de Janeiro, as 106 paróquias, realizaram exéquias por espaço de sete dias, com afluência diária de grande massa popular.

★ **PRODUÇÃO SIDERÚRGICA NACIONAL**. O valor da produção siderúrgica no Brasil, é estimado em cerca de 200 milhões de dólares. Não obstante depende a nossa siderúrgica de vários produtos como carvão, óleo combustível, lubrificantes, etc., já proporciona ao País uma economia líquida de 610 milhões de dólares anuais. De acordo com diversos departamentos de produção mineral, os depósitos brasileiros somam cerca de 65 milhões de toneladas, o que corresponde a 35 por cento das reservas mundiais. Além disso esses minérios possuem o alto teor de 65 por cento de ferro.

★ **EM ÁGUAS O "PRESIDENTE JUSCELINO"**. Acaba de ser lançado ao mar, mais um super-petroleiro, emcomendado pelo Brasil na Holanda, que tomou o nome do atual Presidente. Esta nova e moderna unidade será, entre a Frota de Petróleos Nacionais, a maior unidade, com capacidade de deslocamento, superior a 33 mil toneladas.

★ **GASTOS COM OS MINISTÉRIOS, EM 1957**. De acordo com as informações do Conselho Técnico de Economia e Finanças, os onze órgãos ministeriais gastaram cerca de 112.138,1 milhões de cruzeiros. De toda esta vultosa soma, o ministério da Viação, foi o que mais gastou, seguido pelo da Fazenda e da Guerra, ao passo que o que menos gastou foi o das Relações Exteriores.

## E O JORGINHO FALECEU!...

Foi numa sexta-feira, 26 de setembro de 1958. Um dia diferente dos outros dias seus vizinhos. Longe, bem longe, no horizonte, aparecem os primeiros raios do sol nascente. Amanhece. Da torre da igreja ouve-se o badalar dos sinos. É a Ave-Maria. O colégio de N. S. das Graças desperta do sono. Confiantes em Deus, Jorginho e seus colegas atiram-se de joelhos, os olhos súplices, invocam a Mãe do Céu, com uma verdadeira prece que não sai dos lábios mas do fundo do coração. 6,30 horas. Todos estão prontos para ir à igreja. Alegria no colégio. É a hora da Missa. Jorginho é o coroinha. E enquanto lá fora todos alegrem-se, Jorginho cai, cruza as mãos e... O seu rosto empalidece. Um sorriso aflora-lhe os lábios. Não era brincadeira. Ele sentia-se mal. Foi levado ao médico; este faz o que pode. Foi celebrada a Missa. Rezamos. Mas a vontade do Mestre não foi a nossa. E o Jorginho faleceu...

Os pais dele moram longe. Era necessário avisar-lhes. O tio Aleixo parte levando a notícia lútfera. A mãe es-

tava doente. Era necessário guardar segredo. Resolveram o caso. Partiram todos, com os corações dilacerados de dor, menos a mãe que ficou no hospital sem saber de nada. Chegaram altas horas da noite. Entraram. O quarto onde jazia o corpo, estava enfeitado de flores. Muitos choravam. Era triste! Era realmente comovedora a cena. Durante a noite ninguém dormiu. No dia seguinte foi celebrada a Missa com o corpo presente. Em seguida Jorginho foi sepultado. As mulheres, porque são fracas, sentimentais, choravam. Os homens, nunca os vi chorarem, contudo...

Morreu jovem. 10 anos. Uma jovem árvore derrubada antes de produzir seu fruto. Era aluno da quarta série primária. Pretendia ir ao Seminário. Dois longos anos gastou, longe de seus pais, preparando-se para o ideal que jamais havia de atingir. Tudo isso vão, inútil... se não fosse verdade o que sabemos da Fé: "As obras deles os seguem". O Jorginho morreu jovem. Podia não ter morrido. Podia ser um escolhido, ou podia rejeitar o convite do Mestre. Podia ter morrido como muitos jovens da nossa sociedade mundana... e então, que desgraça!

Jorginho, porém, morreu como vice-presidente dos cruzados. Como coroinha do Pe. Vigário, como bom menino. E isto porque ele e o Mestre assim quiseram. I. P.

**PRECISO DE UM EMPREGADO** para o serviço de chácara, dando preferência para casal sem filhos ou pessoa só, especialmente que entenda de carpintaria ou que tenha trabalhado em serra fita. — Procurar Domingo ou Segunda Feira à Praça Rui Barbosa 537, apto. 14 — 7.º andar, ao lado do Colégio Iguçu.

## O Favelado Encontra o Sentido De Sua Vida

Favelado — sem ideal, sem trabalho, sem sentido da vida, transviado; comunista — disposto, trabalhador, correto, com ideal! Eis os predicados contraditórios na vida de um jovem favelado.

### CORTIÇO, FOI MEU BÊRÇO

As poucas primaveras que João Cascuado Meloso dos Batais carrega sobre os seus ombros, sulcaram-lhe tão profundamente a figura corpórea, envelhecera a sua mente e alma, que aparenta uns bons lustros.

Não é possível a juventude de alma e corpo, quando se vive na miséria; quando não se tem um ideal na vida; quando se vive da miséria. João Cascuado reflete fielmente do que vem a ser uma vida de favela, de cortiço numa cidade.

O bairro da Cidade Sorriso, fora seu bêrço. Não aquele bairro dos palacetes e vilas. Não. Foi o bairro de choupana. O bairro de Corticos.

Mal os seus olhos deram com a luz, ele logo topou com a picada por entre pequenos arbustos. Cheia de cacos, de buracos, de lixo inutilizável. Em tempo de chuva ele transformava-se em lama, que parece antes um curral, do que caminho para homens... João vem desta zona, onde a cabra e o homem gozavam de mesmas condições higiénicas. Vivem de maneira idêntica.

O olho humano não devisa aqui uma casa de aparência digna para servir de habitação a seres racionais. O telhado é coberto por lascas de madeira, apanhadas no lixo da cidade. As paredes são feitas com o mesmo material. A porta é simplesmente uma lasca encostada, que se pode retirar facilmente. João Cascuado nasceu aqui. É d'aquí!

### RUA FOI A MINHA UNIVERSIDADE

Em criança, João não vestiu outra roupa, senão aquela que a natureza o prendeu. Não calçou outro sapato senão a lama em tempo de chuva e o pó nos dias secos. Não cometeu manjares finos, pois os grãos de feijão, se os tinha, iam lhe muito bem, ainda que fervidos em água, apanhada na vizinhança, e numa lata colhida por entre os despejos do lixo.

O feijão e algum pedaço de broca, encontrado nas latas em frente dos palacetes, era o regime diário de João. Devorado sofregamente o parco alimento, João saía à "rua". Aqui amassava a lama. Construa menticulos de areia. Brincava com outros favelados de igual condição. Vivia na rua. Esta foi a sua primeira escola. Foi a sua universidade, porque aprendeu tudo. Melhor: de tudo o que é mau. Foi escola de falar — aprendeu os palavrões. Foi escola de box — ensinou-lhe a defender-se nas brigas. Foi escola da vida — deu-lhe lições de defender-se da miséria — a arte de furtar. Prodigalizou-lhe a oportunidade de tomar conhecimento direto de toda a corrupção, imoralidade, brutalidade! Eis o que tem sido a sua universidade dos anos de jovem.

### AQUI EU MORO

Ao descer o manto da noite sobre aquele cantão da urbe velando a miséria, as cadeias principiam a bruxulear, os fogos levitam labaredas em forma de línguas de fogo nos centros dos corticos. Em dias de chuva esta chama alumia os rostos maclentos dos favelados.

Nas noites claras, de lua cheia, no verão, os corticos tornam-se desertos. Os seus habitantes saem ao relento, para o bate-papo, sob o Cruzeiro reluzente. Os corticos escancarados franqueam o seu interior às vistas de algum transeunte curioso.

Pode ver-se ali dentro, um colchão, colhido no lixo, com alguns sacos esparramados, em cima — é o leito-família — serve tanto para os pais como para o filho. É aqui que o jovem foi e é testemunha — senão participante — daquilo que aprende na "universidade da rua" — da crua realidade.

O canto direito está reservado à dispensa. Aqui os grãos de feijão depositados numa cesta de vime, um chapéu surrado a pender do prego, um pedaço de pão bolorado, dois copos, dos quais um pende a cavaleiro no gargalo da garrafa de pinga... uma meia dúzia de latas, um balde... eis o conteúdo da dispensa.

No centro arde a lareira — o fogão, alimentado por alguns seixos colhidos a esmo pelo bairro, senão lascados da parede.

Dois tocos de árvore, fazem às vezes de cadeiras. Uma tábuca tosca, mal debastada, suportada por dois paus a pique, embutidos no chão firme, serve de mesa. Das vigas do tecto pendem duas cordas que sustentam uma rede, róta e pufretada, já há tempo em desuso. Eis o molambo em que João nasceu, criou-se e vive...

### ASSIM EU VIVO

Desde o dia que pôde sustentar-se em seus pés, saiu para o ar livre. "Criei-me sóto" — como diz — pelos bôcos e ruelas do bairro.

Aprendeu as maneiras de enveredar a via do mal. Os palavrões eram a resposta àquelles que o interpelavam. A defesa era o braço. A agressão aos colegas e às colegas era o pão de cada dia. Chegou a ser um jovem transviado, dizendo neste termo tudo o que ele pode compreender de pejorativo, de brutalidade, de imoralidade. Levou tão longe a delinquência que foi parar na casa de correção — o abrigo.

Com a nova vida de enclausurado ele não topou, posto que a comida fosse mais abundante. Fugiu. Voltou ao bairro. Continuou a levar a mesma vida. Trabalho, não o encontrou, porque a sua "fama" divulgou-se largamente. Sem norte e sem sentido na vida, o jovem delinquente não se preocupava com o dia de amanhã. Estava pronto para tudo que viesse e acontecesse.

### ENCONTREI O SENTIDO DE MINHA VIDA

Também os que nada fazem às vezes têm ocasião de se tornar sábios na vida. Encontrar um sentido para viver. João — o vagabundo transviado — teve tal ocasião. Foi num dia chuvoso pela tarde, quando entrava para um bar afim de passar a noite ao lado do copo... que um maltrapilho lhe veio barrar o caminho. Levou-o para um barracão e propôs-lhe se fizesse comunista. Não pensou duas vezes. Ele que já tentara de tudo, por que não havia de experimentar essa aventura? Tentou.

Tornou-se o importante "Camarada João"! Prestou-se a tudo o que dele exigia a célula comunista. Fêz propaganda. Recrutou outros favelados. Es-

palhou folhetos vermelhos. Viajou para outros bairros. Arroujou-se em apóstolo do Comunismo.

Casculo — de um João "Ninguém" — tornou-se "Alguém". Veio a ser importante. Sentia-se orgulhoso de sua missão. Julgava-se o "umbigo" do mundo. Sua missão de derrubar os ricos, de fazer do Brasil uma pátria comunista, considerava sagrada.

Parece que aqui não só houve uma mudança de favelado para comunista. Houve uma conversão — mudança radical em sua vida. Não era mais vazia. Tinha um ideal, errôneo que fosse. Sabia o motivo de sua vida. Vida sem um ideal, sem um sentido de tudo que se faz é um vegetal, é uma morte.

Por este Brasil afóra, existem milhares de seres que ainda não encontraram o motivo do viver. Vegetam a esmo do que vier. Mas o dia em que alguém mostrar algum ideal a estes transviados e desorientados — eles tornar-se-ão verdadeiros apóstolos, quer para o bem quer para o mal. Quer apóstolos da verdade, quer paladinos do erro! Está na hora de dar aos João Ninguém um ideal mais nobre que o comunismo materialista, ímpio e ateu...

Neanias da Silva

### NOTA — S.O.S.

Curitiba se levanta neste momento para uma grande campanha. Idealizada pelo Arcebispo Metropolitano, com uma equipe de homens para levantar fundos afim de socorrer os pobres. A campanha, a nosso ver, visa justamente esses seres sem norte, sem sentido na vida, sem ideal superior.

S.O.S. (Campanha de socorro às Obras Sociais) tem em mira oferecer aos jovens pobres a possibilidade de encontrar o sentido da vida. Vejamos: O Orfanato São Luis ocupar-se-á daqueles que não têm pais nem tutores. A Crêche possibilitará às mães, o trabalho na cidade. O Seminário facultará aos jovens a realização de um dos seus mais nobres ideais. O Colégio Medianeira trará a muitos jovens a oportunidade de se instruírem e educarem com um ideal. Eis algumas das obras da S.O.S. Para que outros não venham propor ideais falsos antes de nós — demos o nosso apoio a S.O.S. N. S.

## NOTÍCIAS DO MUNDO

● **FALECEU EM ROMA O CARDEAL CONSTANTINO**. O Cardeal Celso Constantini faleceu na noite do dia 17 em consequência de uma crise cardíaca, num hospital de Roma, onde convalescia de uma operação a que foi submetido. O Cardeal Constantini tinha 82 anos. Nasceu em 1876, em Castion di Zoppola, região de Veneza. Foi ordenado em 1899. Consagrado em 1921 e enviado em 1922 para a China, constituindo-se no primeiro delegado apostólico nesse país. De lá regressou em 1935, sendo nomeado secretário da Congregação da Propaganda.

● **INCIDENTES NA ARGENTINA**. Vários incidentes ocorreram no dia 17 do corrente, quando os peronistas comemoravam o aniversário do golpe de 17 de outubro de 1945. Assim, em Buenos Aires explodiu uma bomba na entrada da oficina de montagem da "Ford Motor Co.". Não houve feridos. Em locais suburbanos, seis bombas explodiram na manhã do mesmo dia. Não houve vítimas, mas em La Plata, durante um tiroteio entre peronistas e antiperonistas, dois homens ficaram feridos. Em Saladillo, subúrbio meridional da cidade de Rosario, os peronistas incendiaram um ônibus.

● **PRESENTE A POPULAÇÃO DO BRASIL**. A população de Brazil, cidade do Estado de Indiana, Estados Unidos, receberá um presente do país sul-americano do mesmo nome. Uma imagem da Virgem, talhada a mão, será entregue à Igreja de Brazil, Indiana, pelo cônsul do Brasil em Chicago, João Tereira. A imagem é um presente do Arcebispo de S. Paulo, Brasil.

● **TAIPE — FORMOSA** — Informa-se de fonte norte-americana, que as baterias de foguetes teleguiados "ter-

ra-ar" norte-americanos Nike Hercules, que se encontram atualmente em Formosa, serão entregues ao Exército Nacionalista. O pessoal das unidades norte-americanas dos "Nike-Hercules" recentemente chegado a Formosa, participará dos treinamentos dos soldados nacionalistas destinados a manobrar os foguetes.

● **UM RATO ESVAZIOU...** Um buraco feito por um rato d'água provocou um escoamento do Canal Shropshire Union, importante via de navegação entre o rio Trent e o Canal de Mersey. O trabalho das águas transformara o pequeno buraco, feito pelo rato, em brecha, e um trecho de onze quilômetros foi secado, deixando no solo um milhão de peixes. Avalia-se em 30 mil toneladas a quantidade de terra necessária para o conserto do canal.

● **ATENTADO CONTRA A SINAGOGA DOS ESTADOS UNIDOS** — Peoria, Illinois. Explodiu, na manhã do dia 14, uma bomba, lançada no anexo de uma sinagoga. Não houve feridos e os prejuízos são pouco importantes. Esse incidente constituiu a quinta manifestação anti-semita nos Estados Unidos desde março de 1957.

● **EXPLODEM BOMBAS EM CHICAGO**. Duas bombas explodiram dia 14, em um bairro de Chicago, onde algumas famílias negras se haviam instalado. As explosões danificaram seriamente duas casas alugadas anteriormente por famílias brancas, e habitadas atualmente por famílias de cor.

● **NUMA ALDEIA SUECA**. Numa aldeia da Suécia setentrional, as mulheres vão se tornando raras. Durante os últimos 15 anos, as vinte crianças que nasceram de 35 famílias que habitam a pequena aldeia, são meninos.

**TATRA**  
(ESPÉCIES CARMINATIVAS)  
Indicado no alívio de: Perturbações digestivas — Distúrbios estomacais — Acidez gástrica — Gazes intestinais — Prisão de ventre habitual, etc.  
Encontrado em todas farmácias e drogarias, ou com os Agentes Gerais Exclusivos :-  
**Importação e Exportação Maryan Vukosav Ltda.**  
Despachamos pacotes para todas as partes do mundo, inclusive Rússia, Polónia, Jugoslávia, Ucrânia, Israel, etc.  
**REMETEMOS PACOTES DE ½ KG. DE CAFÉ REMÉDIOS POR AVIÃO.**  
SOLICITE CATALOGOS A  
**IMPORTAÇÃO E EXPORTAÇÃO MARYAN VUKOSAV LTDA.**  
Praça do Sé, 399 — Fone 36-8530  
Caixa Postal 6342 — SÃO PAULO  
RIO DE JANEIRO - Rua Mayrink Veiga, 28 3º s/3  
— Fone 23-4043 —